Nr. 280. Kraków, dnia 7 Grudnia — Wtorek. Rok 1886.

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigars i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Głos posła o stronnictwach sejmowych.

Wspominaliśmy już o sprawozdaniu poselskiem p. Abrahamowicza w obec wyborców stryjskiej większej własności i o jego projekcie usunięcia organizacyi klubowej, a zaprowadzenia natomiast jednego, jedynego Koła polskiego w Sejmie, analogicznego z Kołem w Radzie państwa. Mamy dziś przed sobą całkowity tekst przemówienia p. Abrahamowicza, którego jednak nie ogłaszamy, naprzód z powodu, iż jest ono zbyt obszerne, a powtóre że nie zawiera nic nowego. Wszakże ze względów samej lojalności zamieszczamy ten ustęp relacyi, który się odnosi do stronnictw sejmowych i do Koła sejmowego. Czytelnicy przekonają się z tego, z jakiego ducha zrodziła się negacya stronnictw. Szanowny poseł to ma wspólne z reakcyjnym obozem, iż straszy kraj jakiemiś skrajnemi tendencyami, których w Sejmie naszym bezwarunkowo nie ma. Lewica sejmowa u nas tak jest łagodną i umiarkowaną, że gdzieindziej zaledwieby na prawy środek się kwalifikowała. To nie przeszkadza prawić o skrajnościach i straszyć niemi, oczywiście tylko *ad usum*... prawicy, która pragnie być uznaną za straż pożarną, mającą gasić nierozżarzone wcale pożary. Zawsze i wszędzie reakcyjne obozy tą bronią walczyły — u nas przybywa do tego jeszcze broń druga: nadużycie hasła solidarności narodowej tam, gdzie ona zupełnie zbyteczna, bo nie ma wroga, przed którym za jej pomocą chronićby się należało, gdzie zatem solidarność niczem innem nie jest, jak tylko srodkiem stworzenia i utrzymania sztucznej większości, i powstrzymania akcyi posłów niezawisłych. Tem bardziej zaś przed tem ostrzegać musimy, że od chwili objęcia marszałkostwa przez hr. Tarnowskiego widzimy w Wydziale krajowym tę samą tendencyę przeniesienia punktu ciężkości obrad przygotowawczych z klubów do Koła. Co zaznaczywszy, dajemy obecnie głos posłowi Abrahamowiczowi, który w tym przedmiocie powiedział w swej relacyi poselskiej co następuje:

Wychodziłem zawsze z przekonań a i dotąd w tej mierze zapatrywań moich nie zmieniłem, że Sejm galicyjski może się dzielić jedynie na dwa względnie trzy stronnictwa w znaczeniu ściśle politycznem to jest: na stronnictwo polskie, następnie na stronnictwo ruskie, stojące niezachwianie na stanowisku narodowem ruskiem a związane na równi z nami z Austryą, jako państwem o posłannictwie cywilizacyi zachodniej w której pojedyncze ludy znajdują opiekę państwową, wolność religijną i polityczną, tudzież uwzględnienie praw narodowych — wreszcie na stronnictwo nazywające się także ruskiem, lecz grawitujące do wielkiej słowiańszczyzny, pod egidą caratu rosyjskiego, a częstokroć do rzeczy bardziej praktycznych.

O podziale sejmowego Koła polskiego na stronnictwa w zrozumieniu ściśle politycznem mowy być nie może, gdyż cele i główne zadania są i muszą być wszystkim posłom polskim jedne — a różnica w przekonaniach i z niej wynikły podział Sejmu na rozmaite kluby i klubiki, schodzi, ogranicza się i streszcza się jedynie w odmiennych zapatrywaniach co do sposobu postępowania i wyboru środków. Podział zatem sejmowego Koła polskiego na pojedyncze kluby, względnie stronnictwa, był w regule rezultatem ugrupowania się pojedynczych posłów wedle poszczególnych zadań, które spełnić zamierzali lub też opierał się na zgodności w poglądach na poszczególne potrzeby kraju, albo też nie rzadko wynikał z wspólności spraw i interesów, które zastępywać mieli.

Stąd to n. p. widzieliśmy w ostatnim Sejmie naszym klub reformy z programem przeprowadzenia wielkiej reformy administracyjnej, lub klub postępowy stojący na straży interesów miast, wreszcie klub, tak zwany „podolski“.

O ile hasła rzucone przez przez te kluby zamieniono w czyn, mówi o tem historya Sejmu galicyjskiego, ja zaś trzymać się będę zasady, *„de mortuis nihil, nisi bene“*.

Zebrany przed laty trzema Sejm podzielił się z miejsca na dwa wielkie kluby, z których pierwszy bez wszelkiej dobrej racyi nazwał się autonomicznym, podczas gdy drugi przybrał nazwę klubu „środka“.

Kluby te, względnie stronnictwa różniły się od swych poprzedniczek przedewszystkiem tem, iż w nich nie skupiły się już bezwględnie interesa pewnych okolic lub grup wyborczych, lecz zasiedli posłowie rozmaitych części kraju i kuryi.

Klubowi autonomicznemu a nazywanemu powszechniej prawicą, złożonemu w przewadze z ludzi starszych, pomiędzy którymi widzimy wielu i znakomitych i wielce zasłużonych krajowi mężów, zakreślano rolę w Sejmie, jaką w innych reprezentacyach spełniają senaty lub Izby panów, natomiast w klubie „środka“ złożonym z posłów młodszych, ruchliwych, upatrywano inicyatywę i gorącą chęć czynu.

Tak ugrupowany Sejm, przy zresztą licznym zastępie posłów t. zw. dzikich, nie należących do żadnego klubu, mógłby krajowi oddać nie małe usługi, gdyby z miejsca w pierwszej chwili powstania tych klubów, nie była się wcisnęła pomiędzy nie pewna że tak powiem nieufność i podejrzliwość, Oto:

Organa stojące na usługach prawdziwych inicyatorów, a bodaj czy i nie twórców zjednoczonej prawicy, używając popularnej lub niepopularnej nazwy przewodców dawnej partyi Stańczyków, obniżonej dziś i wtedy do znaczenia już tylko koteryi politycznej, uznały za stosowne z właściwą im zręcznością, w upozorowaniu polityki, często czysto osobistej, względami ogólnymi, — rzucić hasło i postrach, że powstały klub „środka“ ma na celu obniżenie znaczenia i wpływu mężów powszechnie cenionych i uznanych, że wyrósł on jedynie z ambicyi, że treścią działalności jego ma być robienie opozycyi dla opozycyi, warcholstwo ba nawet stworzenie jakiejś poprawnej edycyi tromtadracyi lwowskiej. Na hasło tak rzucone a podsycane równie systematycznie jak zręcznie, garnęli się do klubu prawicy ludzie najodmienniejszych i najbardziej z sobą różniących się przekonań. Zdarzyło się nawet że jeden z najdawniejszych posłów, mąż pełnej zacności, wstępywał do klubu prawicy z przemową na czele swych stronników, jak gdyby dążył na odsiecz zagrożonej ojczyźnie. Że podobne uprzedzenia i podejrzywania, lubo nie poparte żadnym faktem, nie wpływały łagodząco na usposobienie pojedynczych posłów, zwłaszcza wrażliwych na stosunek wzajemny klubów do siebie, lecz przeciwnie coraz większą budziły nieufność i rozgoryczenie, zrozumieć łatwo.

Stan ten rzeczy oczywiście nie pozostał bez wpływu na czynności Sejmowe.

Zeń tylko mogły się wyłonić owe walki w Sejmie o wybór do poszczególnych komisyi, lub równie nieusprawiedliwione jak szkodliwe pretensye, by każdy z klubów miał liczebnie odpowiednią reprezentacyę w pojedynczych komisyach bez względu na to, czy zastępstwo to połączy w sobie niezbędne w tym razie specyalne uzdolnienie i wiadomości, lub czy sprawa może być sporną ze stanowiska klubowego. Stąd też nieufność i uprzedzenie i z nich powstałe pewne rozgorączkowanie były powodem niejednokrotnego wzajemnego majoryzowania się tam, gdzie porozumienie i zgodność winne były być jedyną podstawą działania.

Że one to zacierały nieraz objektywność sądu, wiodły do poparcia mierności kosztem prawdziwych uzdolnień, lub niejedno wystąpienie śmiałe i słuszne, piętnowały mianem kwestyi osobistej, pomimo, że jasno a dobitnie dotykano rzeczy a nie osoby; że nareszcie parły do sojuszów nienaturalnych w założeniu a sprzecznych co do celów sprzymierzonych, na to patrzałem, to czułem i nieraz nad tem z wielu innymi kolegami ubyskiwałem.

Jeżeli dziś podnoszę ujemne strony życia klubowego w Sejmie, to nie czynię to ani dla rekryminacyi, ani tem mniej dla zwalenia winy złego na tych, z którymi mnie koleżeństwo klubowe nie łączyło, bo wiem i przyznaję, że przewinienia, a zwłaszcza taktyczne, były po obu stronach.

Podnoszę jednak ten stan rzeczy dlatego, iż wychodzę z przekonań, iż jak się widzi i czuje złe, to chociaż byłoby się pośrednim lub bezpośrednim uczestnikiem tego złego, to milczeć o niem nie należy, ba nawet nie wolno, bo dotyka ono wspólnej a drogiej wszystkim sprawy, bo dobra i pomyślności kraju.

Kiedy powstawał klub „środka“ w Sejmie naszym, należałem do gorących zwolenników jego istnienia.

Byłem a jestem i do dziś tego przekonania, że klub ten złożony z posłów rozmaitych grup, o dążnościach równie umiarkowanych, jak niezawisłych z jednej strony w przeciwstawieniu do wybujałego radykalizmu uzurpującego sobie wyłączny przywilej na patryotyzmu, z drugiej natomiast wobec luźnej grupy posłów z urzędu lub znów takich, którzy w bezwzględnem potakiwaniu woli rządu upatrują wyższą myśl polityczną, albo w każdej reformie ustawodawczej widzą nowatorstwo szkodliwe, — że klub „środka“ w przeciwstawieniu do tuż co wspomnianych zapatrywań miał racyę bytu i mógł stać się z jednej strony bodźcem do przeprowadzenia reform wskazanych postępem czasu, a z drugiej strony przez umiarkowaną a dodatnią krytykę czynności rządowych i przez względne popieranie go, wyświadczyć prawdziwą usługę krajowi. Niestety to co miało się stać szlachetnem współzawodnictwem na polu prac krajowych, przeszło w walkę lubo cichą lecz ciągłą która cokolwiekbądź korzystną dla kraju być nie może. Stąd mniemam, że w interesie kraju i Sejmu leżałoby, ażeby wszystkie kluby sejmowe zlały się napowrót w dawne Koło polskie. W tem Kole polskiem wyróżni się zawsze niezawisłość od uległości, umiarkowanie od serwilizmu, polityka koteryi od dobrze zrozumianego konserwatyzmu, a dobrze pojęty liberalizm od polityki krzykactwa stworzonej chwilowym popędem lub nieprzetrawionemi wrażeniami.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 5 grudnia.

(=) W kołach tutejszych finansowych opowiadają, że Wydział krajowy nie dość oględnie sobie postąpił z funduszami ulokowanemi w 5% listach hipotecznych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w ogólnej sumie przeszło cztery miliony złr. konwertując je na 4½%. Wieści takie, opowiadane na ucho, bywają zazwyczaj najrozmaiciej komentowane, dlatego najlepiej je jawnie traktować, albo się bowiem okażą zupełnie nieprawdziwemi, lub też w należytem świetle. Twierdzą powszechnie, że fundusze te wskutek konwersyi ucierpiały przedewszystkiem dla tego, że 5% listy sprzedano za tanio, kurs bowiem ich w czasie sprzedaży był 100·90, a sprzedano je *al pari* (po 100 złr.), toby wynosiło na 4 mil. 36 tysięcy straty, następnie i na kuponie mają być jakieś straty. Dalej kupiono drożej 4½ prc. jak twierdzą finansiści, gdyż po 99 złr. 25 ct. i że konwertując tak znaczną sumę, można było pod daleko korzystniejszemi warunkami cel ten osiągnąć. Najbardziej jednak rażącym ma być ten fakt, że Wydział krajowy nie udał się wprost do Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zwłaszcza że wicemarszałek p. O. Pietruski jest prezesem Tow. kredytowego ziemskiego, lecz tak wielką operacyę finansową przeprowadził z pośrednikiem konsorcyum frankurckiego. Dalszych obliczeń, kombinacyj i konsekwencyj nie powtarzam, — a powyższych dat nie przytaczam jako faktyczny zarzut — ale pragnę podać Wydziałowi krajowemu sposobność aby przez ogłoszenie prawdziwych dat położył kres wszelkim niewłaściwym pogłoskom.

Sprawy sejmowe.

Biuro marszałkowskie rozesłało posłom następujący porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu.

I. Zagajenie Sejmu.

II. Wybór czterech sekretarzy czterech kwestorów i dwunastu rewidentów.

III. Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Smolka:

1. Sprawozdanie w przedmiocie wyłączenia przysiołka Chatki ze związku gminy „Jastrzębków“, a przyłączenia go do gminy „Srodki ad Szczerzec“ w pow. lwowskim.

2. Sprawozdanie o prośbie mieszkańców miejscowości Krzywki w przedmiocie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Ładyczyn i utworzenia zeń samoistnej gminy w powiecie tarnopolskim.

3. Sprawozdanie o petycyi osady Wulka Turebska, w przedmiocie wyłączenia jej ze związku gminy Turbija w powiecie tarnobrzeskim i utworzeniu z niej samoistnej gminy.

4. Sprawozdanie o petycyi mieszkańców przysiołka Laskówka w pow brzozowskim, w przedmiocie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Bachorz i utworzenia z niej samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński:

5. Sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1887.

6. Sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za r. 1885.

Sprawozdawca poseł Pietruski:

7. Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1885 do końca czerwca 1886 r.

8. Sprawozdanie o petycyi Felicyi Korosteńskiej, byłej nauczycielki szkoły ludowej pp. Klarysek w Starym Sączu o udzielenie jej w drodze łaski emerytury.

9. Sprawozdanie w przedmiocie subwencyi z funduszu krajowego na restauracyę grecko-katolickiej-cerkwi św. Norberta w Krakowie.

10. Sprawozdanie w przedmiocie wstawienia do budżetu krajowego na rok 1887 kwoty 1000 złr., jako nagrody za najlepsze podręczniki dla szkół średnich.

Sprawozdawca poseł Hoszard:

11. Sprawozdanie w przedmiocie utworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

12. Sprawozdanie w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Trapiszowa.

13 Sprawozdanie o budowie krowiarni w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

14. Sprawozdanie w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na budowę trupiarni przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

15. Sprawozdanie o potrzebie odbudowania w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku.

16. Sprawozdanie o podstawach ustanowienia taks szpitalnych, o świadectwach ubóstwa i budżetach szpitali prowincyonalnych na r. 1887.

Sprawozdawca poseł Bereźnicki:

17. Sprawozdanie o petycyi miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa.

18. Sprawozdanie o petycyi gminy i gwarectwa w Jaworznie wraz z okolicznemi gminami co do ustanowienia w tej miejscowości nowego sądu powiatowego.

19. Sprawozdanie o petycyi gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w przedmiocie ustanowienia sądu pow. w Zatorze.

20. Sprawozdanie w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówka z okręgu sądu powiatowego w Olesku i Starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego, starostwa i reprezentacyi rady powiatowej w Brodach.

21. Sprawozdanie w przedmiocie oznaczenia terytoryum dla okręgu ustanowić się mającego nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach.

22. Sprawozdanie petycyi gminy miasta Zaleszczyki w sprawie naznaczenia siedziby dla przyszłego sądu obwodowego czortkowskiego w mieście Zaleszczykach.

23. Sprawozdanie o petycyi gminy Kijowiec w przedmiocie przeniesienia jej z okręgu sądu powiatowego w Mikołajowie do okręgu sądu powiatowego w Zydaczowie.

24. Sprawozdanie o petycyi gminy Chyrowa i gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby sądu pow. ze Starejsoli do Chyrowa.

25. Sprawozdanie o petycyi gminy m. Żołyni, wsi Żołyni i innych, o ustanowienie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Żołyniu.

26 Sprawozdanie o potrzebie utworzenia w okręgu starostwa kosowskiego trzeciego sądu powiatowego z siedzibą w Żabiu.

27. Sprawozdanie o petycyi gminy Pokropiwny w przedmiocie wyłączenia jej z okręgu sądu powiatowego w Kozowie, sądu obwodowego i starostwa w Brzeżanach, a przyłączenia do sądu powiatowego delegowanego, sądu obwodowego i starostwa w Tarnopolu.

28. Sprawozdanie o petycyi gminy m. Baranowa i gmin okolicznych, o zaprowadzenie nowego sądu pow. z siedzibą w Baranowie.

29. Sprawozdanie o petycyi gmin Polanka Wielka i Włosiennica w przedmiocie wyłączenia ich z okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie i starostwa w Białej a przydzielenia do okręgu sądu powiatowego delegowanego i starostwa w Wadowicach.

30. Sprawozdanie o potrzebie przeniesienia gmin Bratkowce, Stańkowa, Burczyce Stare i Nowe z obszaru dotychczasowej reprezentacyi powiatowej do innej.

Rozprawa wojskowa w parlamencie niemieckim.

Obrady nad projektem siedmiolecia i powiększenia armii niemieckiej są zapowiedzią wielkich zawikłań w środkowej Europie. Przy pierwszem czytaniu naprzód zabrał głos minister wojny Bronsardt-Schellendorf. Obecny projekt, rzekł on, uważa rząd za konieczny, tak co do wysokości żądań jak i czasu, przez który ma obowiązywać. Przyczyną tego jest notoryczna sytuacya zagraniczna i możebność wojny w nieoznaczonym czasie. Nie chodzi tu o niebezpieczeństwo wojny w obecnej chwili, lecz żyjemy w czasach, w których nie ma dostatecznych widoków trwałego zachowania pokoju. Zastanowić się przeto wypada, czy potęga niemiecka dorównała sile zbrojnej państw zagranicznych. Siła zbrojna Francyi, ze względu na mniejszą ludność, powinna być mniejszą od naszej, a tymczasem jest ona większą. Czyż możemy ustąpić przed ludem, którego żądza wojny nie daje bezpieczeństwa pokoju? Minister obiecał wyjaśnić w komisyi dla czego rząd życzy sobie, aby projekt już od kwietnia przyszłego roku wszedł w wykonanie i aby parlament ukończył tę sprawę przed Bożem Narodzeniem (niepokój w Izbie). Aby projekt wszedł w wykonanie w d. 1 kwietnia potrzeba trzechmiesięcznej organizacyjnej pracy. Urząd wojny obliczył niezbędne wydatki o ile można najniżej. Osobiste obciążenie ludu jednym procentem ludności jest mniejsze niż we Francyi. Byłoby niebezpiecznem projekt niniejszy czynić zawisłym od porozumienia się nad kwestyami cłowemi i podatkowemi. Projekt wojskowy musi mieć pierwszeństwo. Co do septenatu uczyniono z pewnych stron zarzut, jakoby rząd tylko uczynił propozycyę siedmiolecia, by zyskać zezwolenie choćby na czas krótszy. Targowanie się nie jest zwyczajem rządu. Minister zakończył słowami: „Podczas rozprawy etatowej wyrażono z pewnej strony mniemanie, że gdzie chodzić będzie o utrzymanie i rozwój niemieckiej siły zbrojnej, tam parlament będzie jednomyślnym. Dotrzymajcie panowie słowa!“

P. Richter ze stronnictwa wolnomyślnego przypomniał, iż w projektach siedmiolecia, wniesionych w r. 1874 i 1880, zwracano także uwagę na zbrojenia się Francyi i Rosyi. W r. 1874 powiedziano, iż Niemcom grozi jeszcze niebezpieczeństwo wojny od południa. Od tego czasu stosunki się polepszyły, a wielką jest zasługą ks. Bismarka, iż doprowadził do sojuszu z Austro-Węgrami Zarówno delegacye austro-węgierskie jak i parlament niemiecki jest przekonany, że Niemcy i Austro-Węgry nie mają żadnych sprzecznych interesów, ale raczej w głównych sprawach mają równe interesa (żywe oklaski). Minister oświadczył, iż w chwili obecnej nie grozi nam niebezpieczeństwo wojny. Gdyby wojna była za pasem, to rząd bez zezwolenia parlamentu mógłby powiększyć liczbę wojska i za jednem pociśnięciem telegrafu z istniejącej rezerwy utworzyć w ciągu tygodnia żądane 31 bataliony i 24 baterye. W razie zaś wojny parlament w ciągu jednego dnia uchwaliłby setki milionów na mobilizacyę. Dziś atoli nie chodzi o postawienie armii na stopie wojennej, lecz o powiększenie stałej armii w czasie pokoju. Załatwienie projektu przed feryami noworocznemi nie może nastąpić. Jeżeli rządowi zależało na pospiesznem przyjęciu projektu, to czemuż właśnie w tym roku tak późno parlament zwołano? (Słusznie). Gdybyśmy z niezwykłym pośpiechem projekt przyjęli, to za granicą pomyślanoby, że parlament prowadzi zaborczą politykę Cezarów. Ponieważ chodzi o trwałe ciężary podczas pokoju, przeto trzeba rzecz dokładnie zbadać i obliczyć miarę ciężarów. W motywach zwrócono jednocześnie uwagę na Francyę i na Rosyę, lecz zapomniano, iż obok armii niemieckiej staje 700 batalionów austro-niemieckich. A zresztą Niemcy w istocie rzeczy mają w razie wojny więcej żołnierzy niż ich jest na papierze. Okazało się to w r. 1866 i 1871. W r. 1880 rząd był zdania, że nasza armia wyrówna wszystkim innym europejskim. Stosunek ten nie zmienił się. Francya pomnożyła swą armię tylko o 9 batalionów i 8 bateryj. — W r. 1880, według źródeł niemieckich, stała armia francuska liczyła 470.000 żołnierzy; w przedstawionym projekcie podano ją na 443.000. W tej liczbie atoli jest wiele tysięcy lekarzy, urzędników wojskowych i t. d. Rosya pomnożyła liczbę bateryi, są one jednak mniejsze niż były dawniej. Nadto nasze bataliony są większe od francuskich i rosyjskich. Z tych powodów projekt musi być gruntownie zbadany, a do tego 10 dni za mało. We Francyi od kilku miesięcy już istnieje podobny projekt, a jeszcze pod obrady nie przyszedł. Wreszcie Richter ostro krytykował finansową stronę projektu i przemawiał za dwuroczną służbą.

Na zapytanie Richtera: dla czego parlament wcześniej nie został zwołany, odpowiedział minister wojny, że uchwała co do przedłożenia projektu wojskowego, zapadła dopiero w ostatnich dniach przed zwołaniem parlamentu. Poruszenie w Izbie, słuchajcie!) Powodu tak nagłej decyzyi szukać należy w coraz groźniejszym rozwoju stosunków zagranicznych. Słowa te sprawiły wielkie wrażenie.

Po konserwatyście Saldern-Ahlimb, który przemawiał za projektem, zabrał głos p. Payer z stronnictwa ludowego. Wątpił on, aby projekt można było załatwić przed świętami. Czemże uzasadniono żądane powiększenie stałej armii? Wskazano na zagraniczną politykę, przyznano przecież, że nie ma grożącego niebezpieczeństwa i że leży ono jedynie w zachowaniu się sąsiadów. Mimo niezaprzeczonego szowinizmu większość Francuzów tak samo nie myśli o wojnie jak i Niemcy. Zadziwia nas wszakże, że naraz przedstawianą bywa Rosya jako niebezpieczny nieprzyjaciel. Niedawno przecież temu przedstawiano zjazdy cesarzy, jako prawdziwe rękojmie pokoju. Smutno to bardzo, że już tak prędko pokazało się, iż owe rękojmie nie są trwałe. Przez długie lata byliśmy sługami Rosyi, a mimo to, jest ona naszym nieprzyjacielem. Jeżeli zaś ma się nieprzyjaciół, to powstaje pytanie, jak się przeciw nim bronić. To też rzecz dziwna, że w motywach projektu nie wspomniano ani słówkiem o istnieniu Austro-Węgier. (Słuchajcie! Słuchajcie! z lewicy). Dotąd mniemano, że w razie niesłusznej zaczepki znajdą Niemcy pomoc u tego państwa, które mu tak co do swej natury. jak i historyi jest najbliższem. Dopóki Niemcy połączone były z sobą w formie niemieckiego związku, nie szczególnego może, to już ta przewaga masowa wystarczała do utrzymania pokoju przez lat dziesiątki. Następnie ciągle była mowa o niebezpieczeństwie wojny. (Bardzo słusznie.) Jest to następstwem nieszczęsnej wojny z roku 1866, że jeszcze dzisiaj zastanawiać się musimy nad tem, czy nie przyjdzie czas, w którym stanie przeciw nam państwo, związane z nami wspólnością krwi, historyi i interesów (Bardzo słusznie!) Brak wzmianki o tych wzajemnych stosunkach w motywach projektu budzi pewną nieufność. Rząd nie stara się wcale o poinformowanie reprezentacyi narodu, o celach swej zagranicznej polityki, lecz przeciwnie, żąda, aby wszystkie jego czyny w sprawie polityki zagranicznej, uważane były za zbawienne dla ojczyzny. W zagranicznej polityce traktowani jesteśmy według systemu, którego zasady określić nie umiem. W sprawie wysp Karolińskich, przedłożono nam cały stos akt, ale o sprawie bułgarskiej, dla której zwołano ostatnią nadzwyczajną sesyę, nie usłyszeliśmy absolutnie nic. Traktowanie, jakiego doznał w Bułgaryi książę sympatyczny niemieckiemu narodowi, bolało całe Niemcy, ponieważ patrzano na to, jak w brutalnem wyzyskaniu prawa silniejszego tam się rzeczy rozwijały. Rząd cesarski miał może słuszny powód do postępowania w ten sposób, w jaki postąpił. ale dyplomacya za to powinna w obec reprezentacyi narodu inne od dotychczasowego zająć stanowisko.

* * *

W drugim dniu obrad, to jest w sobotę uderzyła wszystkich mowa marszałka polowego hr. Moltke. wielkiej niewątpliwie politycznej doniosłości.

„Uzbrojenia w sąsiednich państwach, rzekł Moltke, zmuszają z konieczności praw natury do szybkiego rozwiązania. Nawet silniejsze od Francyi państwo nie zniosłoby tak potężnego napięcia sił zbrojnych przez czas dłuższy. Wybuch musi przeto nastąpić. Wskazano nam drogę do porozumienia się z Francyą. Byłoby to bardzo pięknem! Lecz dopóki we Francyi istnieje prąd do odebrania nam dwóch niemieckich prowincyj, których za nic w świecie nie oddamy (huczne brawa), o porozumieniu nie może być mowy.

Co do przymierza z Austryą, to jest ono bardzo, (podniesionym głosem) bardzo

ściśle, lecz wielkie mocarstwo musi liczyć na własne siły.

Pokój z wielkim mozołem dotychczas utrzymywany, byłby niebawem zagrożony, gdyby niemiecka potęga militarna nie otrzymała niezbędnego wzmocnienia. Przez odrzucenie projektu spadłaby na parlament wielka odpowiedzialność za nieprzyjacielski najazd. Jedność niemiecka została dokonaną, wielkie teraz Niemcy, wobec wszelkich napaści, stoją silne jednością, uzbrojone od stóp do głów."

W dalszym ciągu rozprawy nad projektem wojskowym oświadczył Windthorst: „Tem co mówię nie chcę uprzedzać późniejszego głosowania. Nasze nowsze wotum złożymy przy ostatniem głosowaniu. Co się tyczy wniosku, to należy zatrzymać różnicę między dawnym stanem prezencyjnym armii a żądanem powiększeniem. Nie chcemy zmian w istniejącym stanie rzeczy. Żądanego powiększenia nie można lekko traktować zarówno ze względu na większe osobiste ciężary i większe koszta, jakie za sobą pociąga „Przed świętami nie można projektu załatwić. Inaczej dokładne zbadanie byłoby niemożebne. Porównanie z Francyą jest w ogóle niawłaściwie. Nie należy zapominać, że w Niemczech panuje moralna zasada, wielka karność i surowy porządek, we Francyi natomiast polityczny rozstrój. Zresztą znaczna część wojska znajduje się w koloniach." Dla walecznej armii na na wszystko chce mówca zezwolić, lecz tylko na rzeczy niezbędne, aby nie zwiększać obciążenia ludu.

Przesilenie ministeryalne we Francyi.

Po zwycięztwach, jakie odniósł Freycinet w ciągu dni ostatnich w Izbie deputowanych, po kilku wotach zaufania i zgodzie Izby na zewnętrzną politykę gabinetu francuskiego, zwłaszcza też po wotum zaufania, wyrażonem przy sposobności przyzwolenia kredytu kolonialnego, można było przypuszczać, że stronnictwa parlamentarne zajmą takę postawę, iż o przesileniu gabinetowem nie będzie mowy. Tymczasem niespodziewanie nadeszła w sobotę telegraficzna wiadomość z Paryża, że ministerstwo na piątkowem posiedzeniu doznało porażki w sprawie administracyjnej, skutkiem czego podało się do dymisyi.

Rzecz się tak miała. Deputowani, Colfavru z lewicy i Raoul Duval z prawicy, zażądali wykreślenia z budżetu pozycyi dla podprefektów, a Izba wniosek ten, mimo obrony Freycineta i ministra spraw wewnętrznych Sarriena, przyjęła 262 głosami przeciw 249, a więc 13 głosami większości. Po naradzie udali się ministrowie *in corpore* do pałacu Elysée w celu wręczenia dymisyi prezydentowi republiki. Pod przewodnictwem Grévy'ego odbyła się wielka rada, na której prezydent głęboko dotknięty niespodziewaną a trudną sytuacyą, w serdecznych słowach nakłaniał Freycineta w imię patryotyzmu i osobistej przyjaźni do cofnięcia dymisyi. Szef gabinetu wraz z swoimi kolegami oświadczył jednak stanowczo, iż w obecnych okolicznościach, w dobie ważnych bardzo negocyacyi, ani na wewnątrz ani na zewnątrz rządzić nie mogą, skutkiem czego Grevy z wielkim żalem przyjął dymisyę całego gabinetu, którą ogłoszono już w *Journal officiel*. — Co dalej będzie — na jakiej partyi rząd ma się oprzeć? Oto pytania, na które trudno odpowiedzieć.

Większość przeciwna rządowi składa się z 170 członków prawicy, przeważnie monarchistów i 92 członków skrajnej lewicy, a więc radykalistów i *intransigentów*, mniejszość zaś 249 członków składa się z samych republikańskich deputowanych (*Union de gauches*). Znowu przeto niekarni zwolennicy i przyjaciele p. Clémenceau, z obawy utracenia popularności u wyborców skrajnych partyj obalili ministerstwo republikańskie, w którem dość zresztą byli dobrze reprezentowani i tym sposobem wyświadczyli prawdziwą usługę zagorzałym monarchistom, którzy słyszeć nie chcą o republice.

W obec składu obecnej większości ani monarchiści ani też skrajna lewica nie może być powołaną do objęcia steru rządu. Ministerstwo, bardziej radykalne niż obecne miałoby przeciw sobie całą partyę umiarkowanych, bardziej zaś umiarkowane musiałoby powołać do steru Ferry'ego, przez co nie miałoby widoków dłuższego trwania. Rozwiązanie zaś Izby jest rzeczą dziś bardzo niebezpieczną. Z tych powodów panuje w Paryżu powszechne zamięszanie. Prezydent republiki naradzał się z marszałkiem Izby deputowanych i prezesem senatu. Prezydent Izby deputowanyh Floquet, zapytywany przez przyjaciół: czy przyjąłby ster rządu? — oświadczył, iż uczynić tego nie może, gdyby się bowiem zgodził na zniesienie urzędu podprefektów, wtedy senat taką uchwałę Izby zniósłby, w skutek czego musiałoby nastąpić starcie między temi dwoma korporacyami. Drobne grono deputowanych domaga się powołania p. Clémenceau do steru rządu, ogromna atoli większość oświadcza się za pozostawieniem kierunku polityki Francyi w rękach Freycineta i pragnie, aby Izba obmyśliła kombinacyę, któraby skłoniła go do pozostania na zajmowanem stanowisku. Freycinet miał oświadczć swym przyjaciołom politycznym, iż chciałby porozumiewać się z Izbą, ale nie widzi sposobu. Niektórzy twierdzą, iż dotychczasowy szef gabinetu francuzkiego przez swe ustąpienie chciał zmusić niesfornych radykalistów do uległości i że przyjmie napowrót tekę jeżeli ci ostatni dadzą rękojmię, iż na przyszłość niekarnością swoją nie będą mu utrudniali rządów Francyi.

Rozwiązanie przesilenia zależy dziś od gotowości radykalistów do utworzenia istotnej, nie zaś koalicyjnej, większości. Opinię ich wypowiada *Justice*, organ dep. Clémenceau w tych słowach: „Ministerstwo a raczej Freycinet ma do wyboru — dymisyę albo pojednanie się. Dymisya stworzyłaby dla partyi republikańskiej niesłychane trudności. Któż dziś może mieć ster rządu? Przesilenie stawia Francyę w obec nieznanej przyszłości". *Justice* wykazuje następnie, iż ustąpienie ministra jest jego upadkiem na zawsze i oświadcza w końcu „Rząd może pozostać i wykonać program Freycineta wygłoszony w Tuluzie. Po jednej stronie stoi bankrut polityczny po drugiej konieczne reformy a tem samem i kredyt dla obecnego rządu Ministerstwo może wybierać". Wnosząc z tych słów radykaliści wyciągają rękę do zgody.

Bądź co bądź ustąpienie gabinetu Freycineta wypadło w chwili najniewłaściwszej i zastało Izbę wśród rozprawy budżetowej. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa uda się zatrzymać lub nieco przekształcić ministerstwo Freycineta, a zatem będzie gabinet tej samej barwy, przez co sytuacya parlamentarna nie doznałaby zmiany. W każdym razie na załatwienie kwestyi gabinetowej wiele się straci czasu i uczyni niemożebnem uchwalenie budżetu przed Nowym Rokiem. Jeżeli zaś Freycinet nie powróci do rządów najwięcej stracą radykaliści, żaden bowiem rząd w ciągu ostatnich lat piętnastu nie okazał tyle względów dla radykalistów co gabinet Freycineta. Nadciągające chmury ze Wschodu i groźna postawa Niemiec powinnaby zachęcić republikanów do zgody. — Zdaje się, iż ta już nastąpiła, według bowiem ostatnich telegramów, grupa radykalnych posłów lewicy wysłała do Freycineta deputacyę w celu bliższego porozumienia się.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 grudnia.

Wkrótce przeniesie się punkt ciężkości pracy wewnętrznej ustawodawczej do sejmów krajowych. Niektóre z nich zajmą się sprawami, które i poza obrębem kopców granicznych będą zwracały uwagę. Jedna z takich spraw będzie poruszoną w Sejmie niższo-austryackim; a jest nią wniosek do ustawy o zniesieniu wyborów pośrednich w gminach wiejskich przez wybranych wyborców, a o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich wprost przez prawyborców. Miejscem głosowania mają być siedziby sądów powiatowych. — Inny projekt do ustawy dodaje miastu Wiedniowi dwu posłów więcej w Sejmie.

Rada miejska wiedeńska nie zgodziła się na przesłanie gratulacyi Fischhofowi z okazyi jego siedmdziesięcioletniej rocznicy urodzin — a to ze względu na polityczną opinię miasta, chociaż ten Fischhof był jednym z najgorliwszych apostołów powszechnego wzajemnego pojednania.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w ministerstwie skarbu rozpoczęły się znowu narady nad reformą podatku konsumcyjnego. Podstawą tych narad są memoryały, wniesione do ministerstwa przez Radę gminną Wiednia i kilku znaczniejszych przedmieść. Rezultat tych narad będzie prawdopodobnie przedłożony Radzie państwa z uwagą, że sprawa ta ostatecznie tylko w porozumieniu z Węgrami załatwioną być może.

Detutacye regnikolarne do ułożenia stosunku kwot na sprawy wspólne ukonstytuowały się d. 4 w sobotę. Austryacka wybrała przewodniczącym członka Izby panów hr. Revertera, zastępcą dr. Sturma, referentem p. Jaworskiego, sekretarzem p. Lupulę. Najbliższa sesya odbędzie się dopiero po sesyach sejmowych na początku lutego. Tymczasem sprawozdawca ma w miarę własnego przekonania starać się u rządu o uzupełnienie materyału i przygotować referat.

O dwóch najważniejszych sprawach, będących na porządku dziennym, o przesileniu ministeryalnem we Francyi i rozprawie nad wnioskiem wojskowym w parlamencie niemieckim, podajemy osobne artykuły. Zaznaczyć jeszcze wypada, że cesarz Wilhelm przybył na posiedzenie komisyi obrony kraju, w której, pod przewodnictwem następcy tronu, bierze udział szef generalnego sztabu hr. Moltke, gen. kwatermistrz hr. Waldersee, minister wojny Bronsart v. Schellenberg i szef inżynieryi gen. Stiehle. W Berlinie uważają, że niezwykły ten fakt pozostaje w związku z groźnemi zamiarami Rosyi i Francyi, a tem samem i projektem wojskowym.

Rząd rosyjski coraz bardziej chowa się po za Turcyę i od pewnego czasu trzyma się polityki wyczekującej w kwestyi bułgarskiej. Zapewne Rosya chce zyskać na czasie i idzie za wskazówką, udzieloną w *Nowoje Wremia* przez dawnego „współpracownika ks. Gorczakowa", a jest nim, o ile można przypuszczać, bar. Jomini. Autor tego artykułu przypomina postępowanie ks. Gorczakowa w r. 1863 z powodu powstania polskiego. Kanclerz postawił wtedy na pierwszem miejscu zadanie — uzyskać czas do uzbrojenia się. Następnie odpowiedział na pierwszą notę mocarstw, nadeszłą w kwietniu, iż rząd rosyjski pragnie także uspokojenia Polski i dlatego z zadowoleniem przyjmuje car gotowość mocarstw w popieraniu go w tem dążeniu. Mocarstwa wypowiedziały swoją radość i żądały obrad nad niezbędnemi środkami. Gorczakow po raz drugi wyraził swoje zadowolenie, zażądał atoli, aby położono koniec moralnemu popieraniu Polski przez prasę zagraniczną. Mocarstwa przypomniały wtedy kongres wiedeński z r. 1815, na mocy którego sprawa polska jest sprawą europejską, przez co mocarstwa mają prawo do udziału w jej załatwieniu. Gorczakow przyznał to prawo Niemcom i Austryi. Wtedy poseł angielski i francuski chciał się dowiedzieć, czy Rosya rzeczywiście usuwa na bok Anglię i Francyę. Wtedy w gorącej rozmowie z lordem Napier poprowadził go Gorczakow do okna, a wskazując na plac przed pałacem rzekł do niego: „Widzisz milordzie te gmachy. Jeżeli wasza flota podpłynie pod Petersburg i zniszczy te pamiątki dziejów rosyjskich, to uwiecznicie się przez ten czyn zarówno wandalizmem jak i płonnem usiłowaniem. Anglia myli się, jeżeli w ten sposób pragnie złamać opór Rosyi". Tymczasem nastąpił sierpień, Kronstadt uzbrojono i wtedy Gorczakow święcił ostatni tryumf, oświadczając, iż sprawa polska jest wewnętrzną sprawą rosyjską, do której mocarstwa nie mają prawa się mięszać.

Anglia przychodzi do przekonania, że kwestya irlandzka krępuje jej ruchy na zewnątrz. Rządowa prasa angielska konstatuje, że stronnictwo Gladstona nie przestaje zachęcać Irlandyi do wytrwania na raz obranej drodze i zwraca uwagę na mityng zwolenników Gladstona. Członek parlamentu Proovad wniósł następującą rezolucyę: „Najżywotniejsze interesa tak Wielkiej Brytanii, jak Irlandyi wymagają, ażeby wytrwać przy rozpoczętych usiłowaniach Gladstona, w celu nadania Irlandyi lepszego rządu. Jedynym plonem, który zadowolić może sprawiedliwe żądania, jest utworzenie dla Irlandyi ciała prawodawczego, które parlament uzna za wyłączne irlandzkie." Rezolucyę tę poparł gorąco członek parlamentu Labouchére. „Kraj — mówił on — powinien się raz przekonać, że to płonne usiłowania chcieć z Irlandczyków zrobić Anglików. Deputowany Chamberlain przyznał sam, że gorszej administracyi, jak angielska w Irlandyi, trudno sobie wyobrazić, a jednak należy on do przeciwników autonomii. Nieprawdą jest, żeby wszyscy wybitniejsi mężowie opuścili Gladstona." Na dowód przytaczał mowca spory, które istnieją w łonie nowego stronnictwa, nazwanego unionistycznem. Lord Hartington nazwał Chamberlaina bandytą za jego przekonania w sprawach socyalnych. Co do Johna Brigha, który sam dawniej walczył w imię sprawiedliwości, to według Labouchéra, podobny on jest do Mojżesza, który przeprowadziwszy lud izraelski przez pustynię i ukazawszy mu kraj obiecany, zawahał się w końcu przejść granicy. A jednak Bright sam oświadczył, że środki siły i przemocy w Irlandyi nie doprowadzą do celu. Po kilku jeszcze innych przemówieniach, w których wykazywano, że Anglia stwarza sobie coraz większe trudności na zewnątrz przez odmawianie Irlandyi autonomii, przyjęto rezolucyę jednogłośnie wśród oklasków. To wystąpienie wielkiej partyi liberalnej na rzecz Irlandyi doda otuchy i poparcia moralnego przywódzcom obecnego ruchu irlandzkiego w ich walce z rządami gen. Bullera, który, jakeśmy to donosili, zamianowany został stałym podsekretarzem stanu w Irlandyi.

Kronika.

Kraków, 6 grudnia.

Odczyt. W dniu wczorajszym odbył się w sali radnej odczyt p. Zygmunta Słupskiego wśród licznego bardzo zgromadzenia. Prelegent jasno i treściwie wykazał korzyści metody indukcyjnej, jej wielki, stanowczy wpływ na rozwój pedagogicznej teoryi a w jej zastosowaniu na dalsze życie, stanowisko i dobrobyt człowieka. — Wykazał on dalej, co znaczy umieć a wiedzieć, jak wielkiej wagi jest rozbudzenie w dziecku ducha i myśli, które uczy patrzeć widzieć i rozumieć to wszystko, co się w około nas dzieje, z tego korzystać, zaprawiać się do walki z losem, a przynajmniej tę walkę, o ile można, znośną uczynić. W rozumowanym wywodzie prelegent wykazał, że szkoła może zdziałać w tej mierze bardzo wiele, ale bez porównania więcej a może i wszystko, wychowanie domowe, szczególnie zaś matka, bo wychowanie zaczyna się od kolebki, a wrażenia, do siódmego roku życia odbierane, są stanowcze i towarzyszą człowiekowi w całem jego dalszem życiu. Cały odczyt nader umiejętnie i starannie opracowany a wzorowo wygłoszony, miał głównie na celu wykazanie wielkości i świętości, lecz zarazem i trudności powołania i obowiązków matki, oraz niezmiernej ważności roli, jaką odgrywa w życiu dziecka, rodziny i całego społeczeństwa. Ubolewać należy, że tych matek, dla których odczyt był przeznaczony, wcale prawie nie widzieliśmy. Opłakana obojętność domu na racyonalne wychowanie dziecka, odbija się niestety na moralnej godności i materyalnej zamożności całego naszego społeczeństwa. Licznie zebrana doborowa publiczność podziękowała prelegentowi rzęsistemi oklaskami za odczyt wielkiej społecznej doniosłości.

Zabawa dla dzieci, urządzona wczoraj wieczorem przez Wydział kasyna powszechnego, nadspodziewanie się udała. Deklamacya bardzo ładnie wygłoszona, monolog á la Fischer, wypowiedziany przez jednego z chłopczyków, a przedewszystkiem św. Mikołaj z długą białą brodą w towarzystwie dwóch aniołków-panienek, zstępujący na ten padoł płaczu wśród huku potęg niebieskich i ziemskiego oświetlenia bengalskiego — i w dali djabełek z rózgą, grożący niegrzecznym dzieciom (których tam jednak zupełnie nie było), złożyły się razem na miłą niespodziankę dla dzieci. Jeżeli do tego dodamy jeszcze podarki od św. Mikołaja, którymi każdy z małych uczestników zabawy został obdarzony, możemy śmiało twierdzić, że zabawą wczorajszą cel zupełnie został osiągnięty. Zupełne uznanie należy się Wydziałowi kasyna powszechnego, jak niemniej p. E., który mozolny program ku ogólnemu zadowoleniu przeprowadził.

Zabawy dla dzieci coraz więcej w życie wprowadzane z wielu względów mają doniosłą wartość pedagogiczną, jeżeli przytem zwraca się uwagę na to, żeby uchronić dziecko od wszystkiego, co jego ciału lub duszy szkodzić może. Z przyjemnością zauważyliśmy, że w kasynie pamiętano dobrze i o tem, i że dzieci pod opieką matek najkorzystniej i najprzyjemniej czas przepędziły.

Skorośmy się już odważyli zabrać głos w tej sprawie, to ośmielamy się jeszcze zaproponować, żeby zabawy takie wcześniej rozpoczynano (początek zamiast o 7 o godz. 5), tudzież, żeby na takich zebraniach toalety dziecinne, szczególniej panienek, były mniej wykwintne. *B. F.*

W gimnazyum Sobieskiego urządziła młodzież pozawczoraj wieczorek mickiewiczowski.

Produkcye muzykalne, jak niemniej deklamacye i przemówienia, które się złożyły na nader urozmaicony program, pod każdym względem zupełnie zadowolniły zgromadzonych i świadczyły wymownie o głębokiem przejęciu się młodzieży ważnością tej uroczystej chwili. Przemówienie prof. Kretowicza, zachęcające do wytrwałej pracy, do wzajemnej miłości, pomocy i koleżeństwa, do ukochania tej polskiej, krwią przesiąkłej ziemi, jak również do chronienia języka polskiego od zakażenia, powinno głęboko pozostać w sercach młodzieży i przyświecać jej jasno w przyszłej drodze życia.

Z Uniwersytetu P. p. Józef Pochroń, rodem z Wierzchosławic i Jakób Saidenfeld, rodem z Mikołaja w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopnie doktorów wszech nauk lekarskich; zaś p. Jan Kanty Steczkowski, rodem z Dąbrowy w Galicyi, kandydat adwokacki w Rzeszowie stopień doktora praw.

Deputacya szewców (czeladzi) w liczbie kilkudziesięciu była dziś u prezydenta z narzekaniami na zupełny brak pracy u majstrów i skargami na istniejącą ustawę przemysłową, na mocy której żaden z nich nie może podejmować się robót na własną rękę.

Zmarli. W Tarnowie zmarli: Sabina z Rogoyskich Jurska, wdowa po architekcie i właścicielka zakładu kąpielowego na Burku i Karol Grabowicz, lekarz więzienny, były lekarz ordynujący w szpitalu powszechnym, doczekawszy 67 roku życia. Ś. p. Grabowicz w 1863 r. troskliwą opieką otaczał rannych powstańców polskich, za co od rządu narodowego otrzymał chlubne uznanie.

Emil Szuitzel, auskultant tutejszego sądu, zmarł 4 bm. w 28 roku życia.

Obywatelstwo honorowe nadała tarnowska Rada miejska jednogłośnie na posiedzeniu dnia 2 b. m. byłemu marszałkowi krajowemu dr. Mikołajowi Zyblikiewiczowi.

W koncercie pianistki p. Iwanowskiej z Warszawy wezmą udział tutejsi artyści muzycy pp. Adamowski, Bukowski, Ostrowski i Singer, oraz orkiestra 13 pułku. Bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w Rynku.

Zapiski policyjne. Straż policyjna aresztowała Jana Malika, wyrobnika, za kradzież drzewa z budowli przy ulicy Basztowej; od znanej włóczęgi Ksawery Mieleckiej odebrano różne przedmioty, z kradzieży pochodzące.

Jan Kowacki, znany złodziej, będąc wczoraj w kantorze loteryjnym, sięgał do kieszeń osobom tamże na loteryę stawiającym, w zamiarze kradzieży, został jednak przychwycony i oddany w ręce organów władzy.

Przedsiębiorca pogrzebowy p. Pękalski pisze nam:

Niniejszem mam zaszczyt upraszać o zamieszczenie następującego sprostowania:

Zamieszczony w dzienniku *Nowa Reforma* z dn. 30 listopada 1886 Nr. 274 w kronice artykuł pod tytułem „O zakładach pogrzebowych", napastujący na podpisanego i zarzucający mi barbarzyństwo, oparty został na fałszywych i z prawdą niezgodnych faktach. W artykule tym jedynie z prawdą przywiedzione zostało, iż utrzymuję w Krakowie zakład pogrzebowy „Concordia", jednakże nie rozsyłając nigdy po domach anonsów o mym zakładzie, nie posłałem do żadnego starca „nad grobem stojącego", anonsu mego, ani też nie posłałem takiego anonsu do jakichś dwojga staruszków.

Ponieważ zaś premisy te są nieprawdziwe, przeto i wnioski w rzeczonym artykuliku co do mego postępowania wysnute, nie są właściwe i takowe uważam za stosowne odeprzeć jako mej czci uwłaczające. Pozostaję z szacunkiem

I. K. Pękalski.

Odpowiadamy: Ogłoszenie p. Pękalskiego wraz z cennikiem przesłane zostało ś. p. Piotrowi Michalczewskiemu, starcowi przeszło ośmdziesięcioletniemu, złożonemu chorobą (przy ulicy Biskupiej) — zostało przesłane dwukrotnie p. S. M., raz przy ulicy Krzywej, drugi raz przy ulicy św. Jana — otrzymała je osoba starsza p. J., której starsi jeszcze krewni najprzykrzej byli tem dotknięci — otrzymało dziecko, Helenka R. dlatego, że dom na jej imię zapisany — i t. p. — Na to wszystko mamy dowody i świadków. Mimo to p. Pękalski śmiało protestuje!

Pożar w fabryce cukierków. Z piątku na sobotę powstał pożar w fabryce cukierków (naśladującej wyroby angielskie, sprzedawane po handlach korzennych), przy ulicy Dietla pod l. 11. — Pożar niespostrzeżony trwał blisko cały dzień i spostrzeżono go dopiero w sobotę wieczorem, gdy już przepalił się sufit i mury popękały. Domownicy nie mogąc zagasić ognia, zawiadomili straż, która po godzinnej blisko pracy zlokalizowała pożar, że nie dostał się do dalszych składów, a w końcu szczęśliwie ugasiła.

Lwów, 5 grudnia. W teatrze lwowskim ciągłe nowości, wskutek tego publiczność często zapełnia salę teatralną. W tym sezonie wystawiła dyrekcya trzecią nową operetkę, mianowicie „Don Cesar" B. Dellingera, która wprawdzie nie ma takiego powodzenia jak „Baron Cygański", grany kilkanaście razy w zapełnionej sali, w każdym jednak razie będzie dla wybredniejszej publiczności siłą przyciągającą. — Czem jest uznanie i sympatya publiczności, doświadczyła tego utalentowana artystka p. Stachowicz, która w piątek na swój benefis grała dramat trzyaktowy „Aktorowie dworu". Mimo że publiczność nasza bardzo stroni od teatru, gdy grają dramaty a do tego jeszcze niemieckie, teatr był wysprzedany, a benefisantkę obsypano wieńcami i wspaniałemi koszami kwiatów prześlicznych, między któremi kryły się i kosztowne upominki. Że p. Stachowicz na to w zupełności zasługuje, nie potrzebuję dodawać, należy ona bowiem do najbardziej utalentowanych a przedewszystkiem rzetelnie pracujących artystek naszego teatru.

Dzisiaj debiutował w „Intrydze i miłości" pan Bronisław Deryng w głównej roli Ferdynanda. — Oceniać debiutanta z pierwszego występu należy tylko co do jego wartości zewnętrznej, t. j. jakie i czy posiada warunki sceniczne. Otóż p. Deryng, brat wysoce utalentowanej byłej artystki warszawskiej, zdaje się posiadać warunki sceniczne, głos jednak zupełnie chrypliwy powinien go odwieść raz na zawsze przynajmniej od ról kochanków bohaterów.

Fiskalizm a oświata ludu. Wiadomem jest, że wszystkie Towarzystwa, mające szczególniej lud na oku, utrzymują się z jałmużny, z dobrowolnych ofiar, lub wyjątkowo stałych wkładek.

Takie Stowarzyszenie istnieje od lat 16 w Gorlicach i doczekało się tego, że dyrekcya powiatowa skarbu przysłała mu wezwanie płatnicze, nakazujące opłatę od majątku nieruchomego kwoty 6 złr. 60 ct., w stosunku $1\frac{1}{2}$ prct. 1 złr. 65 ct. tytułem 25 prc. dodatku. Razem 8 złr. 25 ct.

Ciekawem jest bardzo, jak owa dyrekcya przyszła do oszacowania majątku Towarzystwa, które żadnego majątku nie posiada, prócz paruset tomów dzieł, a jeszcze ciekawszemi motywa, które się siłą na to, aby dowieść, że Towarzystwom oświaty według uwagi 2 do poz. tas. 106 Bc ustawy z dn. 13 grudnia 1862, nie przysługuje prawo do uwolnienia od opłaty należytości.

„Sokół tarnowski" zebrał dotąd na budowę sali gimnastycznej 452 złr.

W Lubawie w Prusach Zachodnich skazany został przez sąd ławniczy pewien pisarz, jak donoszą niemieckie gazety, na 150 m. kary lub na 4 tygodnie więzienia, ponieważ swoje niemieckie nazwisko spolszczył.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 7 grudnia: Po raz drugi: „Lekkodnch", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego i Z. Sarneckiego.

We środę 8 grudnia: Na ogólne żądanie: „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek, d. 9 grudnia: Po raz piąty: „Chamillac", komedya w 4 aktach Oktawiusza Feuilleta.

W sobotę 11 grudnia: Po raz pierwszy: „Paryżanin", komedya w 3 aktach Gondinet'a, z p. Lubiczem w tytułowej roli.

W niedzielę 12 grudnia: Z powodu zjazdu gości węgierskich na uroczysty obchód króla Stefana Batorego: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 oddziałach, a 7 odsłonach, Wł. L. Anczyca, z muzyką p....

W nauce: „Dziewczę z chaty za wsią" i „Pożycz mi swej żony."

Posiedzenie komitetu wystawy krajowej. Dziś o godzinie 11 przed południem, w sali obrad Rady miejskiej, odbyło się pierwsze posiedzenie pełnego komitetu wystawy. Z liczby 111 osób, zaproszonych do udziału w obradach, bądź osobiście, bądź w charakterze delegatów instytucyj i stowarzyszeń, ogółem na posiedzenie przybyło tak miejscowych jak i zamiejscowych członków około 60. Pomiędzy innymi ze Lwowa przybyli pp. Hoszard i Wereszczyński, członkowie Wydziału krajowego, Juliusz Starkel, redaktor *Gaz. Narodowej*, Krechowiecki red. *Gaz. Lwow.*, delegaci Stowarzyszeń lwowskich Ihnatowicz, Sliwiński, inżynier Rychnowski; dalej z osób zamiejscowych p. Postel, zarządca salinarny w Wieliczce, hr. Lanckoroński, ks. Sanguszko.

Zgromadzenie zagaił prezydent Szlachtowski, krótko dziękując zebranym za przybycie na zaproszenie, poczem przedstawił w ogólnym zarysie dotychczasowe prace przygotowawcze komitetu ściślejszego, oraz wystosowanie odezwy rozesłanej do 120 miast, o wzięcie udziału w wystawie. Oznajmia dalej, iż komitet ściślejszy żadnych konkretnych uchwał nie powziął, tylko to, co przygotował, jak program wystawy, projekt regulaminu i wreszcie wybór miejsca, pozostawia do zatwierdzenia komitetowi pełnemu. W końcu zawiadamia prezydent, iż wybrany dyrektorem wystawy dr. F. Jakubowski z powodu choroby w dzisiejszych obradach udziału nie weźmie.

Referent wystawy radca magistratu p. Zawiłowski odczytuje spis wszystkich osób zaproszonych do komitetu. Powtórzywszy również tok przygotowawczych prac komitetu ściślejszego, odczytuje projekt programu wystawy, nad którym przewodniczący otwiera dyskusyę. Żałować należy, że nieprzygotowano chociażby kilkudziesięciu egzemplarzy litografowanych owego projektu, wskutek czego chcący brać udział w obradach, zmuszeni byli żądać powtórnego odczytywania odnośnych ustępów. To też w dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabierał, w szczegółowej zaś stawiali poprawki ci tylko, którzy bystro słuchając odczytanego pisma znaleźli w niem braki.

I tak z powodu zupełnego opuszczenia grupy krajowych instrumentów p. Sliwiński ze Lwowa stawia wniosek odpowiednio umotywowany ażeby grupa taka zamieszczoną została w programie. Popiera wnioskodawcę hr. Z. Cieszkowski a komitet żądanie uchwala.

W programie powiedziano, iż od wszelkich wystawionych a na wystawie sprzedanych okazów, wystawcy opłacać mają po 3 procent od sumy, za którą okaz został sprzedany. Nad sprawą tą wszczęła się długa dyskusya. P. Mirtenbaum żąda aby dla sprzedanego na wystawie zboża inną ustanowiono opłatę, mianowicie po półtrzecia centa od korca. Za wnioskiem komitetu ściślejszego przemawia p. Homolacs; — zupełnego zniesienia owych opłat w dłuższem przemówieniu domaga się p. Ihnatowicz, w tymże duchu przemawiają p. Baruch, Meisner i Bartoszewicz. P. Starkel żąda aby opłata ta dotykała wyłącznie zakrajowych wystawców. W tejże sprawie przemawiają dr. Jordan, objaśniając, iż tylko dla znalezienia źródła dochodów ku pokryciu kosztów wystawy wniosek został projektowany, i hr. Z. Cieszkowski, odstępując od wniosku komitetu, przekonany argumentami przeciw niemu wypowiedzianemi. W głosowaniu komitet wyklucza wszelkie opłaty od sprzedaży wystawionych okazów. Obszerniejszą jeszcze wywołuje dyskusyę wniosek p. Leona Zieleniewskiego do odnośnego punktu projektu, aby w ogóle niedopuszczać na wystawę zagranicznych maszyn. Za wnioskiem tym przemawia dłużej Dr. Korczyński, zwracając uwagę, iż w całym projekcie nigdzie nie ma dopuszczenia do konkurencyi wyrobów zagranicznych, a jest ona wyłącznie dozwoloną w dziale maszyn rolniczych. P. Ihnatowicz wykazuje potrzebę stosowania motorów i maszyn pomocniczych zagranicznych z uwagą, iż może to być dokonanem w osobnym pawilonie.

Za potrzebą dopuszczenia maszyn rolniczych zagranicznych przemawiają Pp. Homolacs, Baruch, Śliwiński, Rychnowski, Dr. Leo Bartoszewicz; a dr. Korczyński stawia wniosek wykluczenia w ogóle wystawców zagranicznych, aby wystawa była wyłącznie krajową. Dr. Jordan proponuje aby podczas trwania wystawy urządzonym był, nie koniecznie na wystawie pawilon, w którym motory i maszyny pomocnicze dla nauki naszych rękodzielników i przemysłowców mogłyby funkcyonować. Popiera wniosek ten i w ogóle wykluczenie konkurencyi zagranicznych potężnych wystawców p. Romanowicz. p. Meisner wykazuje, iż zagraniczni wystawcy czynią z wystawy jarmarki. W głosowaniu punkt ten podług stylizacyi projektu zostaje uchwalony. Za tem dopuszczenie wystawców zagranicznych zostaje dozwolonem.

O godzinie pół do drugiej posiedzenie zawieszono, dalszy ciąg dziś o siódmej wieczorem.

TEATR.

O przedstawionej w sobotę nowej komedyi: „Lekkodnch" pp. Blizińskiego i Sarneckiego, która pod względem gry wypadła bardzo dobrze na naszej scenie, pomówimy po drugiem jej przedstawieniu.

Jak wiadomo „Chamillac" wypełnił salę teatru po raz czwarty wczoraj w niedzielę. Nie stało się to dla tego, żeby dramat ten miał być tak zwaną sztuką niedzielną, ale przedewszystkiem z powodu licznych próśb nadesłanych dyrekcyi z okolic naszego miasta. Dowodzi to, że krakowska sława ostatniego utworu Feuilleta coraz szersze przybiera koło. Nie zdaje nam się, aby wyłączna zasługa te-

go powodzenia przypadała autorowi i istotnej wartości jego utworu.

Czy zasługa ta przypada artystom dzierżącym główne role? Bynajmniej: odtworzenie ról nie przechodzi skali mierności. Wyróżnia się w niej jedynie p. Lubicz w melodramatycznem nieco opowiadaniu aktu piątego, tak, że scena ta, nader wdzięczna dla każdego wytrawnego aktora nie staje się niewdzięczną w jego interpretacyi. W aktach poprzednich, tam gdzie pomysłowość artysty musi ubarwić postać Chamillaca i nadać jej ściślejszą cechę zewnętrzną samodzielnymi rysami charakterystyki dykcyi, wyrazu i ruchu, nie wiele udało się p. Lubiczowi. Porównując sztukę malarską z dramatyczną, nazwaćby można tego artystę znakomitym... akwarelistą. Rysunek gry jego jest piękny, mimo łagodności kolorytu. P. Hofman, p. Kałużyńskiej, p. Antoniewskiemu i p. Sobiesławowi przydzielono nieodpowiednie role. Z tych tylko p. Hofman mimo nieodpowiednej roli zdołała się wyróżnić, dając nam jedynie uczuć pewien brak niezbędnej żywości w wykonaniu roli pani de Tryas. Rola jej brata, oddana p. Sobiesławowi, należała się mniej doświadczonemu i wytrawnemu, ale stosowniejszemu do niej artyście: p. Konopce. P. Sobiesławowi samemu zresztą sympatyczniejszym jest pewnie poważniejszy dział ról, niż role młodych chłopców. P. Siemaszko był typowym deputowanym z prowincyi, ale takiego niestety niema w ostatniej sztuce Feuilleta: P. Janowski był poprawnym, sympatycznym w roli malarza Hugonneta. Najwięcej, bo nad wszelkie oczekiwanie zrobiła p. Barszczewska, którą dotąd uważaliśmy za talent wyłącznie deklamatorski, a która grą roli Zefii Ledieu zdobyła sobie słuszną nazwę artystki dramatycznej jednym zamachem: ta przebudzona artystka wiele co prawda musi jeszcze pracować nad techniczną stroną swego zawodu.

W *mise en scéne* nie jedno dałoby się zarzucić reżyserowi.

Tak wyjątkowe powodzenie zawdzięcza zatem dyrekcya przedewszystkiem nad wszelkie oczekiwanie starannej i efektownej wystawie. Na tle takiej wystawy i sztuka i gra wydały się lepszemi krakowskiej publiczności.

W tym względzie dzielą zasługę z dyrekcyą i reżyseryą: grono artystów malarzy, którzy pożyczeniem wielu kosztownych a istotnie pięknych malarskich rekwizytów ułatwili zarządowi sceny trudne zadanie, jak również firma Ignacego Rajala w Rynku, która udzieliła dyrekcyi teatru przepysznych oryginalnych perskich makat, dekorujących tak pięknie scenę w pierwszym akcie „Chamillaca“:

Prawdopodobnie doczeka się niebawem publiczność piątego przedstawienia tej sztuki. *Succes oblige!*

Dział ekonomiczny.

Opinie Izb handlowo-przemysłowych z powodu zamierzonych traktatów handlowych z Niemcami i Włochami. (Ciąg dalszy).

Skromny nasz udział w handlu, prowadzonym między państwem austro-węgierskiem a niemieckiem w r. 1885 przedstawiają niniejsze cyfry:

Eksport ze wszystkich krajów austro-węgierskich do Niemiec wynosił przeszło 61 800 000 cet. metr. z czego w okrągłej cyfrze wypada na Galicyę z małym udziałem

Bukowiny	2.170.000	cet. metr.
Czechy Morawę i Szlązk	53.180.000	„
resztę krajów	6.660.000	„

Znaczniejszymi artykułami wywozu były:

	z Galicyi i Bukowiny, lub przez te kraje:	z Czech, Moraw, i Szlązka lub przez te kraje:
Zboża, owoców strączkowych i wyrobów młynarskich	140.764	cet. metr. 3,114.510 (po największej części wyrobów produkt)
Jarzyn, owoców, roślin i nasion olejnych	171.161 sztuk	809.405 sztuk
Nierogacizny i koni	26.348	169.964 (niejaką część bydła 7932)
Produktów zwierzęcych (jaj, skór surowych, pierza szczeci i t. p.)	201.326	cet. metr. 111.282
Drzewa	1,129.885	43,322.800
Minerałów (surowych kamieni i t. p.)	236.210	1,782.799
Odpadków (nawozów sztucznych, otręb i t. p.)	158.514	471.522

Gdy przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 lutego 1880 kraj nasz nawiedzony bywał sporadycznie zarazą bydlęcą, zawleczoną z Rosyi południowej, natenczas ochraniało się państwo niemieckie przed podobną klęską zakazem importu bydła naszego do Niemiec, niestety częstokroć nawet wtedy, gdy zaraza w kraju naszym wygasała, gdy się ustalał stan zdrowotny bydła i żadne nie groziło niebezpieczeństwo. Niemcy pod pretekstem ochrony przed wrzekomą zarazą zamykały swoje granice przed importem bydła z państwa austryackiego, aby chów we własnym państwie dźwignąć, ochraniając hodowców własnych przed konkurencyą zagraniczną. Państwo niemieckie działało wbrew traktatowi handlowemu, jakkolwiek umiało upozorować tegoż naruszenie, a pomimo ceł nawet przystępnych traktat był iluzorycznym.

Już z początkiem ubiegłego dziesięciolecia zmniejszał się dosyć znaczny handel nasz bydłem opasowem do Niemiec, Francyi, Belgii i Anglii, ponieważ targi w tych krajach stały się nieprzystępnymi dla nas z powodu polityki prohibicyjnej Niemiec, aż nareszcie handel ten zeszedł do zera, gdyż statystyka za rok 1885 wykazuje w eksporcie naszym do Niemiec 26 348 sztuk tylko nierogacizny i koni.

Postępowanie Niemiec spowodowało dla nas wielkie straty, gdy po wprowadzeniu w życie powołanej ustawy granice państwa austryackiego przeciw importowi bydła z Rosyi i Rumunii z d. 1 stycznia 1882 bezwarunkowo zamknięto.

Gospodarze wiejscy zajęli się chowem bydła na większą skalę w zamiarze powetowania sobie w tej gałęzi gospodarstwa strat, jakie rolnictwo w ogóle z powodu zamorskiej konkurencyi w handlu zbożem ponieść musiało i ciągle ponosi, licząc wobec obowiązujących traktatów na większy jeszcze niż dawniej eksport bydła do Niemiec lub transito przez niemieckie terytoryum.

Hodowcy bydła, wyrugowani ze wszystkich targów zagranicznych, dzisiaj ograniczeni na targ wiedeński, zadawalać się muszą cenami, jakie im rzeźnicy wiedeńscy podają i oczekują gorączkowo wybawienia z grożącej im ruiny przez odnowienie traktatu z Niemcami w taki sposób, aby granica niemiecka stanowczo otwartą była dla przepędu naszego bydła bądź do Niemiec, bądź przez niemieckie terytoryum z zastrzeżeniem przeciw ewentualnemu naruszeniu układu, któreby upozorowanem być mogło wrzekomem niebezpieczeństwem zawleczenia zarazy bydła, gdyż dokonane zamknięcie granic austryackich przeciw Rumunii i Rosyi, jak niejmniej zaostrzone przepisy dla handlu bydłem dostateczną dają gwarancyę przeciw zawleczeniu zarazy, a możliwy pojedynczy wypadek nie powinien być powodem do zupełnego zamknięcia granic niemieckich dla przepędu bydła z naszego kraju w ogóle, jak to się dotychczas praktykowało.

Wydatniejsze cyfry importu z Niemiec do naszego kraju przedstawiają się w przywozie węgla, cementu i kwasu siarczanego, jednakowoż artykuły te są dla naszej industryi niezbędnymi warunkami jej rozwoju, przeto nie mogą one przy układzie z Niemcami stanowić poniekąd kompenzaty za koncesye, jakichby od Niemiec żądano a to tem mniej, ile że industrya austryacka produktu niemieckiego w tych artykułach dotychczas przynajmniej zastąpić nie jest w stanie. Wielki interes Niemiec, jaki im traktatowy stosunek z Austryą przysparza, mieści się w przeważnym ich udziale w handlu importowym do Austryi dosięgającym, jak już powyżej wspomniano, cyfry około 62 prc. ogólnego importu, czyli około 400 milionów złr. wartości towarów z Niemiec do Austryi importowanych.

B. Co do odnowienia w drugim rzędzie traktatu handlowego wraz z taryfą cłową z Włochami za takowem komisya zasadniczo przemawia, a pod względem uzyskania korzyści przy zawieraniu takiego układu podnieść musi, że w interesie naszego przemysłu gorzelnianego domagać się należy od Włoch znaczniejszego obniżenia cła importowego od spirytusu, które według dotychczasowej taryfy konwencyonalnej 12 lir z dodatkiem 1 liry od hektolitra i stopnia wynosi.

Jakkolwiek w roku 1885 z Austryi do Włoch 59.201 hektolitrów spirytusu, czyli 54 prc. całego importu spirytusowego wywieziono, to jednak zauważyć musimy, że udział naszego kraju w tym handlu w porównaniu z rokiem 1883 spadł o 80 procent.

Obniżenie cła importowego od spirytusu równie dla przemysłu, jak dla naszego gospodarstwa wiejskiego jest kwestyą żywotną, a uzyskanie tej koncesyi od Włoch nie powinno natrafiać na trudności, ile że Włochom zależeć musi na targowicach austryackich dla zbytu produktów południowych, a najbardziej na rybołostwie przy brzegach dalmatyńskich, jako też na gromadnem udawaniu się robotników włoskich do Austryi, gdzie w liczbie około 100.000 rokrocznie szukają i znajdują zarobek, wysełając oszczędzony grosz około 10 milionów złr. do swojej ojczyzny.

(C. d. n.)

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 4 grudnia b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 9 42 do 9 47; na paźdz.-listop. 0 00—0 00; na wiosnę 9 36 do 9 41. Usposobienie spokojne.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na jesień 0 00—0 00, na wrzesień-październik 0 00—0 00 na wiosnę 6·87 do 6·92. Usposobienie spokojne.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7·00—8 50 Usposobienie stałe.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na wrzesień październ. 0 00—0 00 na maj-czerwiec 6·50—6 55. Usposobienie stałe.

Owies. Za 100 kilgr. na jesień 0·00—0 00, na paźdz.-listop. 0 00—0 00, na wiosnę 6 65—7·70, Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·25 - 25·50. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 33 00—33·25.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·00—23·25; galicyjska 20 00 do 20 50, prima cesarska z marką A. Skrzyński i Sp Nr. 0 22 00—22 50; Nr. 00 24 00—24 50; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7·10 do 7·25. Usposobienie spokojne.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27 50—27·75. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 50 00—51 00. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 32 50—33 00. W tygodniu od 27 listopada do 3 grudnia

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 25·——33·—, galicyjskie surowe 25·——30·—, czesane 24·——44·—, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r 1885 100·—110, podmiejski 95·—105 wiejski 85 00 do 95·00, zielony 30—40.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 50 do 54, włoski 40 — do 52·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 66·— do 72·—, francuska 84 — do 90·—, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 75·— do 82·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 11 20 do 11 30, banacki 9 75—10·50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23 25 — 23 50 na dworcu; galicyjska 20 25—20 50, gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·25 do 21·75 Usposobienie stałe.

Sprawa bułgarska.

Przyjazd deputacyi bułgarskiej do Belgradu opóźnił się nadspodziewanie. Z powodu zawiei nie przybyli delegaci bułgarscy do stolicy serbskiej w piątek, jak się tego spodziewano, lecz według zmienionego planu podróży, mieli tam stanąć dopiero w sobotę wieczorem. Wczoraj odbyli oni zapewne konferencyę z ministrem Garaszaninem i wyjawili mu właściwy cel swej podróży. Od wyniku tej konferencyi zależy, czy król Milan udzieli delegatom posłuchania. Audyencya u króla odbyłaby się prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego tak, iż jutro będzie mogła deputacya udać się w dalszą podróż do Pesztu. Tam zamierzają wysłannicy narodu bułgarskiego rozmówić się przedewszystkiem z prezydentem gabinetu Tiszą, następnie zaś chcą się oni udać do Wiednia i poczynić w ministeryum spraw zagranicznych starania, celem zapewnienia sobie audyencyi u cesarza Franciszka Józefa.

Z Belgradu donoszą, że o zamiarach deputacyi tyle tylko wiadomo, iż chce ona sprostować błędne wyobrażenia o wewnętrznem położeniu w Bułgaryi i przedstawić we właściwem świetle zamiary rządu i narodu. Co do wyboru księcia, oznajmią oni, że Sobranie nie obierze pod żadnym warunkiem ks. Mingrelskiego. W Sofii panuje przekonanie, że z wstąpieniem jego na tron skończyłyby się chwile niezawisłości bułgarskiej; Bułgarzy uważaliby nadto powierzenie rządów azyatyckiemu księciu za ubliżenie ich narodowej godności; nie sądzą oni zresztą, iżby Rosyi zależało wiele na osobie księcia Mingrelskiego, przypuszczają oni raczej, że Rosya wystąpiła z tą kandydaturą jedynie w tym celu, ażeby wywołać w Bułgaryi domowe niesnaski, któreby w dalszem następstwie usprawiedliwiły jej interwencyę.

Przed przybyciem deputacyi do Belgradu obiegała tam pogłoska, że posłannicy bułgarscy ofiarują królowi Milanowi książęcą koronę bułgarską i zaproponują Serbii zawiązanie unii osobistej z Bułgaryą.

W Peszcie dozna deputacya bułgarska bardzo życzliwego przyjęcia. Młodzież uniwersytecka przygotowuje już od kilku dni wielką demonstracyę, która oczywiście więcej będzie miała na celu podrażnienie Rosyi, niż objawienie szczerej sympatyi dla południowej Słowiańszczyzny. Dzienniki peszteńskie witają delegatów już na kilka dni przed ich przybyciem, zachęcając przy tej sposobności cały naród bułgarski do wytrwania na raz obranem stanowisku. *Pester Lloyd* pisze między innemi: „Dopóki Bułgarzy sami o sobie nie wątpią, gabinety europejskie nie wydadzą ich ciemięzcom. Tylko w razie, gdyby oni sami wybrali ks. Mingrelskiego na tron, wszystkie mocarstwa zatwierdziłyby ten wybór; jeżeli jednak Bułgarya odrzuci tę egzotyczną kandydaturę, żadna potęga tego świata nie zmusi jej do wybrania takiego księcia“.

Przez kilka dni po odjeździe gen. Kaulbarsa nie miał generalny konsul niemiecki powodu występować w obronie powierzonych swej opiece Rosyan. W ostatni piątek były dragoman rosyjski p. Samow doniósł konsulowi niemieckiemu, że władze bułgarskie aresztowały niejakiego Bajczewa, poddanego rosyjskiego. Pan Thielemann zbadał całą sprawę, przyczem się pokazało, że ów Bajczew nie jest rosyjskim, lecz bułgarskim obywatelem, jakkolwiek Samow chciał w nim widzieć koniecznie Rosyanina, powołując się ustawicznie na to, że rząd rosyjski nadał Bajczewowi order św. Jerzego. W ciągu dalszego dochodzenia stwierdzono, że za pobytu gen. Kaulbarsa Bajczew ukrywał się przez dwa tygodnie w konsulacie rosyjskim, następnie podburzał on włościan w okolicy Sofii, a gdy żandarmi bułgarscy chcieli go aresztować, Samow, który nie piastuje już urzędowej godności, stawił temu czynny opór. P. Thielemann nie mógł oczywiście uznać orderu św. Jerzego za dowód obywatelstwa rosyjskiego i nie sprzeciwił się bynajmniej zatrzymaniu Bajczewa w więzieniu.

Niepowodzenie gen. Kaulbarsa w Sofii sprawiło niesłychaną radość całej prasie angielskiej. Dziennik *Daily News*, do niedawna dosyć przyjazny dla Rosyi, wyraża się jak następuje: „Niejedna misya rozbiła się już ale żadna tak zupełnie i bez wszelkiej nadziei, jak misya Kaulbarsa. Nie wzbudził on u narodu bułgarskiego ani wdzięczności, ani obawy, ani też przywiązania i szacunku. Przyjmowano go wszędzie z pogardą, a im dłużej bawił, tem więcej się ośmieszał“. Dzienniki angielskie nie dowierzają pogłoskom o pożyczce, którą Rosya ma zaciągnąć w Paryżu, w kwocie 75 milionów. Sądzą one, że równie we Francyi jak i w Niemczech zaufanie publiczności do papierów rosyjskich znacznie się zachwiało.

(*Telegramy „Nowej Reformy“.*)

Sofia, 6 grudnia. Dyplomatyczny agent serbski z sekretarzem zrobili ceremonialne wizyty u członków regencyi i u ministra spraw zagranicznych. Wizyty odbyły się w powozie galowym. Oddział kawaleryi asystował w drodze tam i napowrót. Kapela wojskowa i jedna kompania honorowa były ustawione w pałacu ministeryalnym.

Belgrad, 6 grudnia. Deputacya bułgarska odwiedziła prezesa gabinetu i wyraziła życzenie złożenia swego uszanowania królowi. Ten oświadczył chęć przyjęcia deputacyi. Przyjęcie ma się odbyć dziś w południe. Deputacya odjedzie dalej prawdopodobnie jutro.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Lwów, 6 grudnia. Radca namiestnictwa i komisarz Towarzystwa kredytowego, Decykiewicz, umarł.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 6 grudnia. Na uroczystem przedstawieniu w teatrze z okazyi stuletniego jubileszu teatru królewskiego byli obecni oboje cesarstwo i wszyscy członkowie rodziny królewskiej. Publiczność zwrócona do cesarza odśpiewała hymn narodowy, a na zakończenie wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Paryż, 6 grudnia. Zgromadzenie unionistycznych grup lewicy objawiło skłonność do zrobienia próby porozumienia się z innemi grupami republikańskiemi w celu ułożenia wspólnego programu, który mógłby się stać podstawą większości rządowej. Wspólnemu biuru polecono wypracować taki program.

Na wspólnem zebraniu posłów radykalnych i posłów ze skrajnej lewicy polecono członkom biur obu grup porozumieć się z lewicą unionistyczną co do obecnej sytuacyi wewnętrznej. Na podstawie tego polecenia mają się zgromadzić dziś członkowie biur wszystkich trzech wspomnianych grup na wspólną naradę.

Paryż, 6 grudnia. Grevy nie powołał dotąd nikogo do utworzenia nowego gabinetu. Stanie się to dopiero po pogrzebie generała Pittie, naznaczonym na wtorek.

Paryż, 6 grudnia. *Temps* mniema, że jeden Freycinet jest w stanie pogodzić rozmaite frakcye republikańskie, ale że coraz mniej ma ochoty do objęcia napowrót steru rządu, którego wykonywanie stało się tak trudnem z powodu rozterek między stronnictwami.

Paryż, 6 grudnia. Według *Voltaire* prezydent Grevy jest tego przekonania, że w obecnych zawikłanych stosunkach parlamentarnych ani myśleć o utworzeniu nowego gabinetu. Pierwej należy starać się o przywrócenie spokoju. Układy o utworzenie nowego gabinetu nie mogą się pierwej rozpocząć, jak we czwartek albo w piątek.

Londyn, 6 grudnia. Według *Observera* rząd angielski oświadczył rządowi francuskiemu, iż obecnie nie jest w stanie przystąpić do rokowań nad terminem opuszczenia Egiptu, że wszelką propozycyę co do zneutralizowania kanału Suezkiego musi odrzucić, gdyby ta propozycya zagrażała przerwą związków Anglii z Indyami za pośrednictwem tego kanału.

Cork, 6 grudnia. Wczoraj wieczorem przyszło do groźnego zaburzenia spokoju, kiedy podczas mityngu, na którym przemawiał O. Brien, zjawiła się policya. Ludność zgromadzona rzucała kamieniami na urzędników policyjnych. Ci zrobili użytek z broni. Rannych jest 23 osób. Dopiero około północy udało się policyi, z której również wielu jest ranych, oczyścić ulice.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 6 grudnia. 1886.

	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	84 25	84·20
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	101 20
„ srebrna	—·—	84 85
„ złota	—·—	115·05
4% Renta złota węgierska	105·65	105·50
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	885.—
Akcye kredytowe austryackie	301 20	300 80
„ „ węgierskie	309 70	[illegible]
Londyn	—·—	126.05
Napoleondor	—·—	9·96
Lombardy	107·75	107·[illegible]5
Akcye Karola Ludwika	19[illegible]·75	196·25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	42·50	243·—
Anglo-bank	116 —	116·75
Union	237 25	[illegible]6·25
Bankverein	110·50	111·20
Staatsbahn	247·—	245·50
Elbethalb.	165 50	164·75
Tramway	221 50	221·75
Landerbank	250·25	250·75
Alpine	29 75	30 —
Marka	61 80	61·80
Rubel	118 60	118·60
Dukat	—·—	5·96

Berlin d. 6 grudnia 1886.

Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	485·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 popoł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z **Wieliczki:** mięszany godz. 7 minut 39 wieczorem.

Z **Oświęcimia:** osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z **Lundenburgu:** (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

Z **Wiednia:** kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki:** mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia:** godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**)

Do **Wiednia:** osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po połnduiu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 34 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimia, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych **Prospekt księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**

Kraków, dnia 6/12.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	118 25	119 2[illegible]
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 60	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 92	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	96 50	97 10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	9[illegible]	98 —
5% Obligi komunalne I Emis.	100 25	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „	100 1[illegible]	100 [illegible]5
6% „ „ Banku hip.	100 75	101 50
5% „ „ „ z prem. 10%	103 25	104 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	100 50
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. „ 100	93 50	95 —

Lwów, dnia 4/12.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	283 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł 100	100 15	100 60
4 „ „ „ „ 100	96 [illegible]5	96 75
4 „ Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	97 55	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 50	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 75	97 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 4/12.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	95 —
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 75
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	98 85
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	98 75

Wiedeń, dnia 4/12.
OBLIGI DŁUGU PANSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	84 15	84 30
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 90	8[illegible] 05
4% „ „ złota „ „ 100	11[illegible] 05	114 95
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 [illegible]	101 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 75	132 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 30	139 6[illegible]
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 —	140 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 7[illegible]	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 —	168 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	105 60	105 8[illegible]
5% „ papierowa „ „ 100	94 50	94 65
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	120 30	120 70
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	124 25	124 40
„ „ „ 50 „ „ 100	123 75	124 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 60	126 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 7[illegible]	105 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 80	105 40

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	119 —	119 [illegible]0
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	3[illegible] 80	32 10
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	18 30	18 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 —	101 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 75	[illegible]04 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	100 25	100 75
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	100 10	102 —
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 40	100 80
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	1[illegible]1 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 30	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 60
4½% „ „ „ „ „ 100	101 60	101 90
4% „ „ „ „ „ 100	98 55	98 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 30

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 40	101 80
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 70	117 1[illegible]
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 8[illegible]	10[illegible] 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 8[illegible]	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 —	83 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	93 25	93 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100 7[illegible]	101 25
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 80	160 25
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 25	101 75
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	100 70	101 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	68 [illegible]5	68 75

L O S Y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 60
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 50	179 —
Kiary „ 40 „ m. k.	43 25	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 75	19 [illegible]5
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 60	14 90
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 60	9 90
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 25	19 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	— 50	138 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 50	69 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	116 —	116 50
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	110 80	111 20
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	2[illegible]8 30	298 50
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	30[illegible] 25	307 75
14·50	Laenderbank „ 200 „	2[illegible]8 80	248 70
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	884 —	886 —
—·—	Unionbank „ 200 „	226 80	227 20
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	190 25	190 75
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2368 —	2373 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	2[illegible]4 5[illegible]	225 —
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	196 50	197 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	239 25	239 75
11·50	Elżbiety „ 200 „	— —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	151 75	152 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 25	192 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	18[illegible] 25	188 75
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	247 —	247 40
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	107 —	107 50
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	887 —	888 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
	20-to Frankówki „ „	9 97	9 98
	20-to Markówki „ „	12 35	12 37
	Pół-imperyały ros. pełne ważne „ „	10 30	10 33
	Funty szterlingi „ „	12 56	12 60
	Banknoty włoskie „ „	49 50	49 70
	Ruble papierowe za 100 sztuk	118 50	118 75

Podziękowanie.

1890 1

Nieutuleni w żalu po świeżej jeszcze stracie naszej najlepszej matki, zmarłej dnia 25 listopada 1886 roku, w 77 roku swego życia, pełnego cichych cnót kobiety — matki — gorliwej chrześcianki i Polki, kochanej od wszystkich otaczających ją i znajomych, a czego najwymowniejszym dowodem było liczne zebranie się Łaskawych na pogrzeb ś. p. **Anieli z Karpińskich Gutowskiej** pomimo pory zimowej i paromilowej odległości, czujemy się w obowiązku złożenia niniejszem serdecznego podziękowania za wzięcie udziału w naszej żałobie wszystkim, a względnie Przewielebnemu **Duchowieństwu**, Szanownym **Obywatelom**, Jaśnie Wielmożnemu **Staroście** z Tarnobrzegu, Wielmożnym Panom **Urzędnikom**, oraz i wiejskiemu ludkowi.

Wdzięczna rodzina.

Subjekt handlowy

dobrze polecony, poszukuje miejsca od 1 Stycznia 1887 r. **w handlu delikatesów i towarów kolonialnych.** Łaskawe oferty uprasza się przesyłać poste-restante pod lit. **S. M. Nr. 100 Kraków.**
1888 1 3

!Nowość!

Ozdoby na drzewko,

przedmioty żartobliwe na loteryki.

AR. ERNST,

Wien tylko „zur Stadt Paris", I., Kärntnerstrasse 59. **Wien**

Grupa I. 25 różnych przedmiotów na drzewko dla zupełn. wspaniałego ozdobienia drzewka 1·25.

Grupa II. 50 wspaniałych przedmiotów na drzewko, między temi świeczniki z świeczkami, aniołek na drzewko, włosy na drzewko, złocone szyszki, niezapalny śnieg na drzewko, bombonierki metalowe, złocone orzechy i inne bardzo piękne przedmioty tylko 2·80.

Grupa III. 80 różnych przedmiotów na drzewko, mianowicie: złocone szyszki, lichtarzyki na drzewko, świeczki, śliczne bombonierki metalowe, aniołek na drzewko, niezapalny śnieg na drzewko, włosy na drzewko, różnokolor. kule na drzewko wraz z różnemi pięknemi ozdobami dostatecznemi na ubranie pięknego drzewka tylko złr. 3·80.

Grupa IV. 120 wspaniałych przedmiotów mianowicie: pyszne świeczniki z świeczkami, jedwabny aniołek na drzewko, włosy na drzewko, starzec z brodą na drzewko, złocone szyszki, orzechy, bombonierki różne, róże na drzewko, girlandy lodowe, sople lodowe, komety, gwiazdy i inne śliczne rzeczy tak, że to drzewko jest ozdobą każdego stołu tylko złr. 5:80.

Rozsyła za gotówkę lub za zaliczką. Cenniki darmo i opłatnie. 1881 1 4

Nakładem K. Bartoszewicza w Krakowie

wyszedł

najtańszy i najpraktyczniejszy

Kalendarz dla wszystkich

(z rycinami)

Cena 25 c., z przesyłką 30 c.

Kalendarz ten zawiera obfitą część kalendarzową, informacyjną i literacką, na ostatnią składają się pióra J. Chęcińskiego, . Merunowicza, A. Bartoszewicza, Klemensa Junoszy i K. Bartoszewicza. Wielka ilość wskazówek i przepisów praktycznych, kalendarz grodniczy i pszczelniczy i t. d. — wypełniają resztę kalendarza.

Nakładem tejże firmy wyszedł trzeci rocznik

ANANASA

najpopularniejszego kalendarza humorystycznego illustrowanego.

„Ananas", oprócz prześlicznej kolorowej okładki rysunku Szymanowskiego, zawiera chromolitografie, rysunki kolorowe i autografowane znanych artystów, jak J. Kruszewskiego, Bieszczada, Ichnowskiego i Jankowskiego

Oprócz części literackiej, humorystycznej, zawiera „Ananas" najdokładniejszą część kalendarzową i obfitą część informacyjną. 1857 3 3

Cena egzemplarza 60 centów.
Z przesyłką 70 cnt.

Francuzka

(bonne supérieure) z dobremi rekomendacyami, oraz **Guwerner**, wychowany w Batignolles są do umieszczenia przez **Biuro M. Wysockiej, ulica Bracka, Nr. 5.**
1869 2 3

Wieś, blisko Krakowa, mająca znaczne dochody stałe, do sprzedania z inwentarzami, zbiorami i t. p.

Kamienica z ogrodem do sprzedania.

Fotograficzne aparata, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. 1842 3 4

Rządca, z kaucyą 2000 złr., kawaler; gorzelany, guwernerzy i t. p. do umieszczenia.

Posyła do wizy **paszporta** i t. p. czynności załatwia **Biuro komisowe-informacyjne Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka, Nr. 30.

Serownia w Cichawie

poczta Niepołomice,

sprzedaje w paczkach pięciokilowych znany **pod względem dobroci** ser na sposób **szwajcarski** po cenie 6 ct. za kilo i **limburski** po 68 ct. za kilo, za zaliczką pocztową.

Opakowanie 14 ct. 1530 10 10

Marka ochronna:

Cichawa p. Niepołomice.

Dzielni Agenci

przyjęci będą natychmiast w Agenturze generalnej **„The Singer Manufacturing Co. New York" G. Neidlinger**, Kraków, Floryańska, 34. 1801 3 3

Ściągania należytości bez kosztów podejmuje się biuro wywiadowcze i kantor inkassa **E. H. Conrad w Wrocławiu.** 1772 4 4

Poszukuje się na niski procent kapitału

15.000 złr.

na hipotekę. Wiadomość u Adwokata **Dra Czernego** w Krakowie, ulica Grodzka, l. 13. 1873 2 3

Los 50 centów. **CIĄGNIENIE** **Los 50 centów.**

Wiedeńskiej Loteryi Złota i Srebra

Towarz. Schroniska (Asylverein) wiedeńskiego Uniwersytetu pod wysokim Protektoratem

arcyksięcia Reinera

nieodwołalnie dnia 28 grudnia b. r.

2000 wygranych. Główna wygrana 5000 złr. w. a.

Losy po 50 centów do nabycia w **Biurze Loteryi, Wien, I. Bräunerstrasse, 4** i we wszystkich znanych lokalach sprzedaży.

10 Losów 4 złr. 50 centów. 1871 1 4

Na Gwiazdkę i Święta.

F. BRUNO HAHN — Kraków

poleca

Galanteryę,

Hafty do różnych użytków,

Perfumerye, Mydła, Kosmetyki,

Zabawki w najrozmaitszych odmianach.

Ceny najniższe.

1878 1 3

F. BRUNO HAHN — Kraków

Na Gwiazdkę i Święta.

!!! Rzadka sposobność !!!

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie wyprzedaje następujące dzieła **po cenach bajecznie niskich:**

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat, cena 2 złr., zniż. na 60 ct.
Bartoszewicz Julian. Historya pierwotna Polski, cztery wielkie tomy, cena 14 złr., zniż. na 5 złr.
— Szkice z czasów saskich, jeden tom wielki, cena 3 złr. 50 ct., zniż. 1 złr. 50 ct.
— Studya historyczne i literackie, trzy wielkie tomy, cena złr. 10.50, zniż. na 4 złr.
— Anna Jagiellonka, dwa tomy razem, cena 4 złr., zniż. 1 złr. 50 ct
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce, cena 4 złr., zniż. na 2 złr.
Bełcikowski. Gustaw i Werter, cena zniż. 10 ct.
Bliziński. Kawalermarcowy, komedya w 1 akcie, cena 75 ct., zniż. na 20 ct.
Chołoniewski ks. Pisma pośmiertne 2 tomy, cena 5 złr. 40 ct., zniż. na 1 złr. 20 ct.
Chełński T. J. Z mitów, powieść, cena 1 złr., zniż. na 40 ct.
Choiński. Henryk Heine, portret literacki, cena 1 złr. 50 ct., zniż. na 70 ct.
Dzieduszycka A. Listy nauczycielki, cena 1 złr. 20 ct., zniż na 30 ct.
Flaubert. Córa Hamilkara, powieść, cena 3 złr., zniż. na 1 złr.
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, cena 2 złr. 40 ct., zniż na 80 ct
Hoffmann. Wstęp do nowoczesnej chemii, cena 3 złr. 40 ct., zniż. na 1 złr.
Jelinek. Polskie panie i dziewiec, cena 1 złr., zniż. na 40 ct.
Kochanowski Jan. Wszystkie dzieła w 7 tomikach (najlepsze wydanie), cena złr. 3.70, zniż. 1.2
Krasicki Ignacy. Dzieła w 12 tomikach, cena 4 złr. 90 ct., zniż. 1 złr. 40 ct.
Kraszewski. Tomko Prawdzic, cena 60 ct., zniż. 20 ct
Laugel. Głos, ucho i muzyka, cena 1 złr., zniż. 30 ct.
Łepkowski. Sztuka, zarys jej dziejów z 104 drzeworytami, cena 4 złr., zniż. na 2 złr.
Łoziński Wł. Galicyana, cena 1 złr. 50 ct., zniż na 60 ct.
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej, cena 1 złr 20 ct., zniż. 40 ct.
Müller. Świat roślinny, dwa tomy z licznemi drzeworytami, cena 4 złr., zniż. na 1 złr. 50 ct.
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym, cena 2 złr. 40 ct., zniż. na 50 ct.
Moraczewski. Dzieje rzeczypospolitej polskiej, 9 tomów. Cena 24 złr., zniżona 9 złr.
Niemcewicz. Jan z Tenczyna, powieść hist., 3 tomy razem, cena 1 złr. 50 ct, zniżona na 50 ct.
Niemcewicz. Dzieła w 4 tomach, cena 3 złr. 40 ct., zniż. na 1 złr. 20 ct.
Okoński. Niewinni i Antea, dramaty, cena 1 złr., zniż. na 40 ct.
Opaliński. Satyry, wydanie 11te, cena 80 ct., zniż. na 40 ct.
Pawlikowski. Tajemnica pani Krzuckiej, nowella, cena 80 ct., zniż. na 30 ct.
Podoski Gabr. Jun. Teka historyczna, wydana przez K. Jarochowskiego. 6 tomów. Cena 22 złr. 50 ct., zniżona na 8 złr.
Poł Wincenty. Obrazy z życia i natury. II serya cena 2 złr., zniż. na 60 ct.
Szpaderski X. Patrologia czyli nauka o Ojcach kościoła, 2 tomy, cena 4 złr., zniż. na 1 złr.
Schmidt Henryk Szkic historyczny dziejów 30letniego panowania Stan. Augusta, z 8 rycinami rysunku Kossaka i W. Eliasza, cena 1 złr. 20 ct., zniż. na 40 ct.
Sabowski. Józef Hauke Bosak, szkic biograficzny, cena 40 ct., zniż. 10 ct
Szajnocha. Początek lechicki Polski, cena 4 złr., zniż. na 1 złr. 50 ct.
— Szkice historyczne. 4 tomy, Cena 12 złr. zniżona 5 złr.
Szujski. Długosz i Kallimach, dramat, cena 1 złr. 20 ct., zniż. na 40 ct.
— Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3 złr. 30 złr., zniżone 1 złr. 50 ct.

Adres:

K. BARTOSZEWICZ w Krakowie.

Ceny te obowiązują tylko do końca grudnia. 1145 5 6

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibułki

w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 96 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

NAJLEPSZYM

Papierem na Cygareta

jest prawdziwy

LE HOUBLON

wyrób francuski

CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.

Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemi przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.

17, rue Béranger, PARIS

11861 3 36

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że, jak od lat 2, udzielam i nadal w domu i po za domem

lekcyj gimnastyki

panienkom, chłopcom zaś do lat ośmiu. Lekcye odbywają się na podstawie orzeczenia i pod nadzorem lekarskim.

Marya Stecel.

1865 2 3 **Ulica Wiślna, Nr. 9, parter.**

Z PRUS

w znacznej ilości sprowadzaną **wodę selterską** zastępuje według orzeczeń Sw. Towarzystwa lekarskiego i P. T. Lekarzy w zupełności, znana od lat sześciu przez nas wyrabiana i przez P. T. Lekarzy zalecana sztuczna

Woda Selterska,

którą najgoręcej P. T. Publiczności polecamy.

K. Rzący i Chmurski,

fabrykanci wód mineralnych w Krakowie.

Składy w Krakowie w aptekach WW Wiszniewskiego, Redyka, Sobierajskiego, Krokiewicza, Radlera, Trauczyńskiego, Wilczyńskiego i w handlu W. Janigi, w większych ilościach zaś w fabryce. 1809 5 5

Dr Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, **atonię kiszek** i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**) według najnowszej metody **Mezgera.**

Mieszka na Stradomiu pod Nrem 9, przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu. 1613 23 30

Potrzebne są

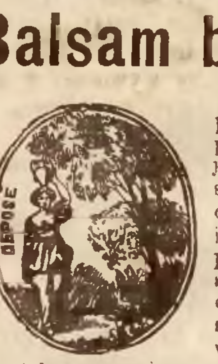
2 maszyny parowe

po 10—12 koni siły, z kotłami stojącymi do przewozu, choćby używane, lecz w dobrym stanie.

Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy". 1838 6 0

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako na lepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten według przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia **1 złr. 50 cnt.** 1569 4 0

Nabyć można dzbanuszkami po 1 złr. 50 ct w **Krakowie** w aptece Wiktora Redyka, we **Lwowie** w aptece Zygm. Ruckera, w **Brodach** w aptece M. Redera, w **Wiedniu** we wszystkich większych aptekach, również w aptece p. Fil. Neusteina, I. Plankengasse.

Najtańsze podarki

na Mikołajka i Gwiazdkę

wyroby z pierników bez szkodliwego zabarwienia, oraz słynące ze swej dobroci pierniki do jedzenia i wielce zachwalany

piernik higieniczny

poleca fabryka pierników 1806 6 6

Fr. Hernicha w Wadowicach.

Z powodu rozejścia się spółki pod firmą

Ciehulski i Goniakowski

Magazynu konfekcyj damskich

Zupełna Wyprzedaż

pozostałych

okryć, paletotów, żakietów

i t. d.

po cenach bardzo zniżonych

przy ulicy Brackiej, Nr. 6,

o czem niniejszem Szanowne Panie zawiadamiam.

1854 3 3 *J. R. Goniakowski.*

Dzierżawa

200 morgów na lat 12, blisko miasta Krakowa położona, jest z powodu zmiany stosunków familijnych, wraz z inwentarzem lub bez **do odstąpienia.**

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy".



Ważne dla pp. rolników!



Donoszę, iż otrzymałem świeży transport maszyn z Anglii, Ameryki i Szwajcaryi a mianowicie: młocarnie ręczne i do kieratu, **młynki do mielenia wszelkich gatunków zboża na mąkę** ręczne i do kieratu, szrutowniki, gniotowniki, sieczkarnie, krajacze do buraków, maszyny do rozkruszania **makuch, jakoteż szrutownik, gniotownik i sieczkarnia o jednej maszynie**, sikawki do ognia, tryeury, młynki do czyszczenia zboża, maszynę do wybierania kanianki z koniczyny (Kleeseidereinigungs-Maschiene) i wszelkie inne dla pp. rolników potrzebne maszyny, które sprzedaję po cenach przystępnych.

Z uszanowaniem

J. B. Prüwer,

1751 5 5 **w Krakowie, Wolnica, Nr. 4.**

MAGAZYN NOWOŚCI

Filipa Eile

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6

utrzymuje na składzie:

wielki wybór biżuteryj, parfumeryj i mydeł,

lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek, przybory do palenia, tutki „Houblon", również ceraty, bieliznę męzką, krawatki, kaftaniki trykotowe według systemu Prof. Dra Jaegera, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 671 27 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Cenniki wraz z warunkami dla **c. k. urzędników państwowych o**

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła bezpłatnie

zakład mundurowy „*zur Kriegsmedaille*":

Moritz Tiller & Co., c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. 1795 6 20

Ważne dla Rolników!

Najnowszej konstrukcyi

MASZYNY DO CZYSZCZENIA KONICZU

systemu J. W-go Chwalibóga, dające się łatwo zastosować do każdego kieratu lub innego motora w najlepszem wykonaniu po cenach przystępnych poleca

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

1846 3 10 **M. Peterseima w Krakowie.**

Ciągnienie już na Boże Narodzenie

Kincsem Losy po 1 złr. | **11 losów tylko 10 złr.**

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr. 5000 złr. po odtraceniu 20% 14788 wygran w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

1679 16 0

Aptekarza **H. Scholinus'a** w Flensburgu

plaster

na wszelkie postrzały w kościach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach w kościach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwaniu w członkach.

Doza 50 cent. w. a.

Ekspedycya ryczałtowa w aptece Makaa Fanty w Pradze czeskiéj. (apteka pod Jednorożcem).

Do nabycia w aptekach.

1205 8 26

GUERISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les

MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES

par ma seule methode.

Les Honoraires ne sont dus qu après rétablissement complet.

Dr. Prof. **A. MALASPINA**

Membre de plusieurs Sociétés scientifiques

106, Faubourg Saint-Antoine

PARIS. 118 93 ?

Traitement par Correspondance.

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Regenerateur jest jedynym i niezrównanym środkiem przywracającym po kilkakrotnem użyciu siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną. Użycie nader pojedyncze i pewne. Jest wielką jego zaletą, że wznawia porost włosów nadając im miękkości połysk jedwabny; nadto, nie brudzi ciała ani bielizny. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct 1446 10 ?

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Myjąc niem włosy, miękną, nadaje im połysk, niszczy i zapobiega tworzeniu się łupieżu.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Subjekt

z handlu galanteryjnego i drobiazgów, zdolny w ekspedycyi, poszukuje umieszczenia zaraz. Łaskawe oferty pod adresem **R. M.** post. rest. **Sędziszów.** 184 3 3

Młody asystent farmacyi

dobrze polecony poszukuje zaraz **umieszczenia.** Bliższą wiadomość udzieli **apteka w Rozwadowie.**
1872 2 3